Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzemp. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90, Administracja . 133-44.

Konto PKO. Kraków Nr. 401.093

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. Kraków, sobota, dnia 18 lipca 1936 r. Nr. 195.

„Nadejdzie dzień, kiedy się ta przemoc zwróci przeciw wam"

Gil Robles oskarża rząd hiszpański o tolerowanie bezprawia

Madryt, 17. 7. (PAT.). Rząd udzielił zezwolenia na opublikowanie przemówień wygłoszonych w środę na posiedzeniu stałej komisji Kortezów, pod warunkiem ogłoszenia pełnego ich tekstu. Korzystając z tego zezwolenia, większość dzienników madryckich zamieszcza przemówienie przywódcy katolickiej „Akcji Ludowej" Gil Roblesa.

W przemówieniu swem wystąpił Gil Robles przeciwko dalszemu utrzymywaniu stanu wyjątkowego, udowadniając statystycznie, że nie **zapobiegł on anarchji oraz moralnej i materjalnej ruinie Hiszpanji.** W ostatnich 27 dniach spalono 10 kościołów, 21 osób utraciło życie, 62 odniosły ciężkie i lżejsze obrażenia, rzucono 72 bomby oraz zorganizowano 13 strajków generalnych i 129 częściowych.

Przechodząc do sprawy zabójstwa Calvo Sotela obalił Gil Robles przypuszczenie, że **zabójstwo to było aktem zemsty za zabicie na krótko przedtem oficera policji, socjalisty. Zabójstwo Sotela było przygotowywane z premedytacją i rząd ponosi za nie w całej pełni moralną odpowiedzialność.** Gil Robles zakończył swe przemówienie zwracając się do rządu: „**Możecie nakazać parlamentowi uchwalenie wam votum zaufania, nie uwolni was to jednak w niczem od krwi Calvo Sotela, która przywarła do was i hańbi wasz system rządzenia.** Głosicie tutaj prawo przemocy i cieszycie się, gdy ono jest wykonywane, ale nadejdzie dzień, kiedy się ta przemoc zwróci przeciw wam".

Poseł R. P. w Brukseli

U premjera v. Zellanda.

Bruksela, 17. 7. (PAT.). Premjer belgijski van Zeeland przyjął dziś posła R. P. Jackowskiego i odbył z nim dłuższą rozmowę.

Podpisanie konferencji

w sprawie cieśnin nastąpi dn. 20 b. m.

Montreux, 17. 7. (PAT.). Wczoraj o godz. 22-ej na posiedzeniu plenarnem konferencji **uchwalono ostateczny tekst konwencji o cieśninach. W ciągu dnia dzisiejszego tekst będzie rozpatrzony przez komisję redakcyjną. Ostatnie posiedzenie konferencji odbędzie się w sobotę, a uroczyste podpisanie konwencji w poniedziałek dnia 20 b. m. o godz. 15-tej.**

Pogrzeb śp. gen. Orlicz-Dreszera

odbędzie się w Gdyni

Gdynia, 17. 7. (PAT). W dniu dzisiejszym rano przybył do Gdyni brat śp. gen. Orlicz-Dreszera, adwokat Juljusz Dreszer, oraz delegat Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych. W konferencji w dowództwie floty, w której wzięli udział przedstawiciele rodziny zmarłego oraz ministerstwa spraw wojskowych, postanowiono, **że pogrzeb śp. gen. Orlicz-Dreszera odbędzie się w Gdyni.** Stosownie do jego woli, wyrażonej dawniej do przyjaciół. **Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 20 bm.** Zwłoki śp. gen. Orlicz-Dreszera oraz ppłk. Lotha i kpt. Łagiewskiego będą dziś wystawione na widok publiczny w sali konferencyjnej Dowództwa Floty o gdz. 13-tej. Eksportacja zwłok ppłk. Lotha i kpt. Łagiewskiego do Warszawy odbędzie się jutro.

Kim jest niedoszły zabójca

króla Edwarda VIII?

Londyn, 17. 7. (PAT). Właściwe nazwisko sprawcy wczorajszego zajścia nie jest Mac Mahon, **lecz Jerome Bannigan.** Jest on Irlandczykiem, liczy 33 lat i pochodzi z hrabstwa Irlandji, ale wychował się w Szkocji w Glasgow, gdzie jeszcze obecnie mieszka jego 80-letni ojciec. Stary Bannigan oświadczył wczoraj wieczorem, gdy dowiedział się o incydencie, **że syn jego jest nałogowym pijakiem i że pijaństwo zupełnie nadszarpnęło mu nerwy.**

Radość prasy angielskiej

Londyn, 17. 7. (PAT). Nie przesądzając, czy wczorajsze zajście podczas rewji gwardji było zamachem i podkreślając, że dopiero przewód sądowy wyjaśni tajemnicę tego incydentu — prasa angielska jednomyślnie wyraża radość, **że król Edward VIII uniknął niebezpieczeństwa, jakie mu groziło.** Najbardziej wymownem jest krótkie oświadczenie „Daily Herald", organu Labour Party, który świadcza:

„Każdy z nas odczuwać będzie dzisiaj głęboką ulgę, że żadna krzywda nie przytrafiła się królowi podczas wczorajszych uroczystości gwardji. W ciągu całego swojego dotychczasowego życia poruszał się on swobodnie pomiędzy nami wśród swego narodu. Tak postępuje król w demokratycznym kraju i **to właśnie czyni samą nawet myśl jakiegokolwiek gwałtu wobec niego jeszcze bardziej odpychającą i nikczemną".**

ŻYCZENIA DLA KRÓLA EDWARDA VIII.

Londyn, 17. 7. (PAT.). **W ciągu dnia wczorajszego król Edward VIII. otrzymał ze wszystkich stron świata życzenia z powodu szczęśliwego uniknięcia katastrofy.**

List gen. Rydza-Śmigłego

do matki śp. gen. Dreszera

Warszawa, 17. 7. (Telef.) Generał Rydz-Śmigły wystosował do matki ś. p. gen. Dreszera pismo kondolencyjne, w którem pisze: Wielce Szanowna Pani! Jestem tak wstrząśnięty wiadomością o tragicznym zgonie ś. p. syna Pani, Gustawa, że **wszelkie słowa** współczucia wydają mi się zbyt nikłemi i małemi, by móc je pani przesłać; wczoraj rozmawiałem z nim, — trudno mi uwierzyć, że dziś już nie żyje. W piersi Pani zamiera z bólu serce matczyne. Proszę mi wierzyć, że tak samo pełne są bólu żołnierskie serca naszej armji, która straciła wielkiego żołnierza i generała. Nazwisko jego pozostanie na zawsze w historji nierozłącznie zespolone z tejże mitem i sławą z wielkością epoki zdobywania niepodległości Polski. Proszę o przyjęcie wyrazów wysokiej czci. — Śmigły-Rydz, generał dywizji.

4137 ofiar upałów

w St. Zjednoczonych

Waszyngton, 17. 7. (PAT.). Fala upałów w **Stanach środkowo - zachodnich wzmaga się. Liczba ofiar śmiertelnych wynosiła wczoraj 4137 osób.**

—ooo—

Przeszło 300 tys. bezrobotnych w Polsce

Warszawa, 17. 7. (PAT.). Liczba bezrobotnych, według danych biur pośrednictwa pracy, **wynosiła w całym kraju w dn. 15 b. m. 306.220 osób.** Bezrobocie zmniejszyło się w okresie od 1 do 15 lipca r. b. o **15.159 osób.** W porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego bezrobocie zmniejszyło się **o 41.532 osoby.**

Kto będzie bronił Grzeszolskiego?

Warszawa, 17. 7. (Telef.). Skutkiem osadzenia w więzieniu adwokata Zygmunta Hofmokl Ostrowskiego znalazł się bez obrońcy bohater trucicielskiego procesu w Sosnowcu Grzeszolski. Sąd Okr. w Sosnowcu kończy już opracowywanie motywów wyroku skazującego Grzeszolskiego na dożywotnie więzienie i **sprawa jego wkrótce przejdzie do Sądu Apelacyjnego.** Ponieważ zaś adwokat Hofmokl-Ostrowski nie ma na razie szans uzyskania wolności, procesem Grzeszolskiego będą musieli zająć się zastępcy. Warszawska Rada Adwokacka wyznaczyła na zastępców adw. Hofmokla-Ostrowskiego we wszystkich sprawach przez niego prowadzonych jego brata i syna.

Przyczyny katastrofy samolotowej

Warszawa, 16. 7. (Telef.). Dla zbadania przyczyn katastrofy samolotu, którym leciał ś. p. gen. Dreszer i towarzysze, wystartowała dziś z Warszawy specjalna komisja techniczna, **która ma przeprowadzić badania na miejscu.** Na czele komisji stoi **płk. Brzazga**, kierownik Instytutu Badań Lotniczych, ponadto w skład komisji wchodzą: **inż. Łodzianowski** i znany pilot **Widawski** z Państwowych Zakładów Lotniczych. Dopiero na podstawie raportu komisji będzie można wywnioskować, jaka była rzeczywista przyczyna katastrofy, dotąd bowiem na temat jej przyczyn trudno się zorjentować wskutek zupełnie sprzecznych zeznań naocznych świadków katastrofy. I tak niemieccy marynarze ze statku „Falke", którzy obserwowali przebieg katastrofy, oświadczają, **że samolot leciał na wysokości około 1.000 mtr.**, natomiast świadkowie wypadku, którzy byli na wybrzeżu w Orłowie mówią, **że samolot leciał bardzo nisko nad wodą.** O tem, że lotnicy nie spodziewali się katastrofy świadczy fakt, że nie odpięli pasów, którymi byli przyczepieni do siedzeń. W sferach lotniczych twierdzą, **że wersja o wpadnięciu samolotu w silny wir powietrzny jest mało prawdopodobne.** Przyczyny katastrofy należy dopatrywać się raczej w tem, że stanął motor, **albo też w dotknięciu podwoziem wody w czasie zniżenia się samolotu.**

Generał Rayski oświadczył, że nie może sobie wytłumaczyć tragedji inaczej jak tylko jakimś fatalnym a strasznym w skutkach zbiegiem okoliczności.

Aparat, na którym nastąpiła katastrofa, był znaną maszyną challenge'ową „RWD 9", na której pilot Płonczyński w r. 1934 zdobył w czasie challenge'u drugie miejsce. Była ona oddana do osobistego użytku generała Orlicz-Drszera i pozostawała pod stałą i bardzo ścisłą kontrolą 1 pułku lotniczego. Samolot posiadał cztery miejsca. Pilot siedział z lewej strony, obok niego zwykle siadywał generał, podpułkownik Loth siedział z tyłu.

—ooo—

Gdynia, 17. 7. (PAT). Zwłoki śp. gen. Orlicz-Dreszera **spoczną na nowym cmentarzu wojskowym na Oksywiu.** Śp. gen. Orlicz-Dreszer będzie pierwszym, który znajdzie na tym cmentarzu wieczny spoczynek. Nowy cmentarz wojskowy znajduje się na wzgórzu obok starej latarni oksywskiej i **roztacza się z niego widok na całą zatokę i port gdyński.**

—oo—

Warszawa, 17. 7. (PAT). Zarząd Głównej Ligi Morskiej i Kolonjalnej zwraca się z uprzejmą prośbą o kierowanie wszystkich ofiar na fundusz pamięci śp. gen. Orlicz-Dreszera konto P. K. O. nr. 367. Funduszem tym zadysponuje Rada Główna Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

POCIĄGI SPECJALNE DO GDYNI.

Warszawa, 17. 7. (PAT). Dyrekcja okręgowa kolei państwowych w Warszawie zawiadamia, że dla udostępnienia wzięcia udziału w uroczystościach pogrzebowych ś. p. gen. Orlicz-Dreszera, będą uruchomione w dn. 19 bm. dwa pociągi popularne z Warszawy do Gdyni, które odejdą według następującego rozkładu jazdy: pociąg **nr. 1** odejdzie ze st. Warszawa—Główna osobowa w dn. 19 bm. o godz. 18 m. 40. **Pociąg** nr. 2 odjeżdża ze st. Warszawa—**Główna** w dn. 19 bm. o godz. 20 m. 20.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17. 7. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Belgja 213.98—212.92, Bruksela 89.35, Gdańsk 100.20—99.80, Londyn 26.55, Nowy Jork 5.27 trzy czwarte, Nowy Jork kabel 5.28, Paryż 35.01, Praga 21.94, Zurych 173.00, Wiedeń 99.20—98.80, Medjolan 42—41.70.

Papiery procentowe: stabilizacyjna 45.00, 3 proc. inwestycyjna pierwszej emisji 63.50, 3 proc. premjowa inwestycyjna serjowa 70.50, dolarówka 47.00—47.50, 6 proc. dolarowa 57.00.

Konferencja trzech państw lokarneńskich

odbędzie się w Londynie

Paryż, 17. 7. (PAT.). Havas donosi: Pomiędzy Paryżem, Londynem i Brukselą odbyła się żywa wymiana zdań na temat konferencji w Brukseli. Jak zdaje się, premjer van Zeeland zgodził się na wniosek angielski, aby narada trzech państw odbyła się w Londynie zamiast w Brukseli w dn. 23 lipca. W zasadzie więc sprawa jest ustalona. Chodzi obecnie o datę. Min. Delbos wyznaczył na 24 b. m. dyskusję o polityce zagranicznej w Izbie Deputowanych. Ponieważ narada trwać miałaby dwa dni, min. Delbos musiałby odroczyć debaty Izby. Niema jednak już teraz wątpliwości, że wstępna narada przedstawicieli trzech państw lokarneńskich dojdzie do skutku może 23 b. m., a może nieco później.

Francję reprezentować będą na tej naradzie Blum i Delbos.

Mussolini podejmie się

misji organizacji pokoju w Europie

OPINJA KÓŁ FASZYSTOWSKICH.

Paryż, 17. 7. (PAT.). Havas donosi z Rzymu: Według opinji kół faszystowskich, Mussolini podejmie się misji pokojowej organizacji Europy. Włochy są terytorjalnie nasycone, ambicje ich dotyczą obecnie wyłącznie spraw gospodarczych: rozwoju, wywozu. Włochy nie będą brać udziału w żadnych planach okrążenia Niemiec, ale również nie zechcą pozostać sam na sam z Niemcami w charakterze jedynego mocarstwa sojusznika. Współpracę z Francją uważa się w Rzymie za rzecz niezbędną, lecz narada lokarneńska trzech spośród 5-ciu państw, zdaniem Włoch, byłaby błędem. Rozbrojenie całkowite jest niemożliwe, ale ograniczenie zbrojeń może być tematem rokowań. Reorganizacja Europy, zdaniem Włoch, nie da się osiągnąć przez Ligę Narodów, ale również nie dojdzie się do niej wbrew Lidze. Wystarczyłaby zmiana art. 16 paktu. Włochy są przeciwne polityce bloków, a popierają zasadę rozstrzygania zagadnień w drodze porozumienia.

Liczba ofiar zaburzeń w Palestynie

Jerozolima, 17. 7. (PAT). Ogłoszono oficjalną listę ofiar zaburzeń w Palestynie od 19 kwietnia do 15 lipca. Zabitych w tym okresie zostało 86 muzułmanów, 4 chrześcijan i 38 żydów spośród ludności cywilnej, a pozatem 1 policjant angielski, 2 policjantów muzułman i 4 żołnierze.

Ś. † p.

Z CHACHLOWSKICH

HONORATA DUŻYKOWA

obywatelka m. Krakowa

przeżywszy lat 78, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 17. lipca 1936 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego sali bocznej na cmentarzu rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku do grobowca rodzinnego nastąpi w poniedziałek d. 20 bm. o godz. 4 po poł., na który-to smutny obrzęd stroskana rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie we wtorek dnia 21-go bm. o godz. 9 rano w kościele św. Mikołaja i we środę dnia 22 bm. o g. 9 rano w kościele św. Barbary.

Minister WR. i OP. bada stosunki pracy

i organizację praktyk wakacyjnych

Warszawa, 71. 7. (PAT.) Celem bezpośredniego zapoznania się z warunkami pracy i organizacją praktyk wakacyjnych studentów szkół akademickich i uczniów średnich szkół zawodowych, minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski w owarzystwie kierownika instytutu technicznego uzbrojenia ministerstwa spraw wojskowych pułk. inż. St. Pewskiego, w dniach od 13 do 15 lipca r. b. **odbył podróż inspekcyjną do Towarzystwa Starachowickich Zakładów Górniczych, Towarzystwa Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich oraz Państwowej Wytwórni Prochu w Plonkach,** gdzie przebywają większe grupy praktykantów. Z każdej z poszczególnych wytwórni specjalnie w tym celu zgromadzona młodzież mogła się bezpośrednio zetknąć z ministrem i dać odpowiedź pisemną lub ustną na szereg postawionych pytań. Minister zwiedził pomieszczenia, przeznaczone dla praktykantów interesując się warunkami hygjeny i odżywiania.

Niezależnie od tego w dniu 15 lipca r. b. minister odbył o godz. 8-ej rano wizytację inspektoratu szkolnego w Radomiu, a następnie szczegółowo zapoznał się ze średnią szkołą rolniczą w Wacynie pod Radomiem.

— * —

Dwie organizacje — do walki z komunizmem

Warszawa, 17. 7. (Telef.) Jak wiadomo, b. wicemarsz. Senatu Bogucki patronuje nowej organizacji utworzonej przez Federację Obrońców Ojczyzny **pod nazwą Stowarzyszenia Samopomocy Społecznej.** W dniu 1 bm. dokonano wyboru rady naczelnej tej organizacji, a na 22 bm. p. Bogucki zwołał jej pierwsze posiedzenie. Zadaniem SSS. **ma być walka z komunizmem.** W niektórych kołach powołanie do życia tej organizacji uważane jest za próbę utworzenia nowej organizacji politycznej w miejsce dawnego BB. **celem przyciągnięcia żywiołów nacjonalistycznych.** Z tego też względu zasługuje na uwagę fakt, że tuż po pierwszym lipca z inicjatywy Stron. Narodowego **powołano również w Warszawie organizację dla walki z komunizmem.** W ten sposób zatem powstały dwie odrębne organizacje pod tem samem hasłem. W kołach obozu pomajowego liczą się jednak z możliwością dojścia między obu organizacjami do porozumienia i współpracy.

Inspekcja wojewody pomorskiego

Warszawa, 17. 7. (Telef.) Z Torunia donoszą: W biurach tamtejszej dyrekcji kolejowej zjawił się niespodziewanie dziś o godz. 8 rano wojewoda pomorski i przeprowadził kontrolę, **czy wszyscy pracownicy stawili się punktualnie do pracy.** Inspekcja ta wywołała zrozumiałą sensację. Inspekcja wojewody toruńskiego jest związana ze znanem zarządzeniem premjera Składkowskiego.

P. Marchlewski —

charge d'affaires w Meksyku

Warszawa, 17. 7. (Telef.). B. konsul generalny polski w Nowym Jorku **p. Marchlewski** został zamianowany charge d'affaires w Meksyku. Będzie on równocześnie akredytowany jako dyplomatyczny przedstawiciel Rzplitej przy 10 rządach państw środkowej Ameryki z wyjątkiem Kuby, w której przedstawicielstwo sprawuje ambasador polski w Waszyngtonie.

Wygrane na loterji.

Warszawa, 17. 7. (PAT.) Celem bezpośredszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej wygrane padły na numery następujące: **20.000 zł.** na nr. 116.493; po **10.000 zł.** na nry 3831. 140632, po **5.000 zł.** na nry 142693, 162082, po **2.000 zł.** na nry 59718, 182116.

Nowe ograniczenie przy imigracji do Belgji

Warszawa, 17. 7. (Telef.) Władze belgijskie zawiadomiły nasz inspektorat emigracyjny o wprowadzeniu nowych ograniczeń przy imigracji robotników polskich. Dotychczasowe kontrakty pracy nie będą wystarczały dla imigracji, natomiast wymagane będzie specjalne imienne zezwolenie na pracę, **zalegalizowane przez belgijskie ministerstwo pracy.** Robotnikom w Polsce przesyłać będą tego rodzaju zezwolenia pracodawcy za opłatą 45 franków, zaświadczone przez konsulat polski w Belgji.

Reforma statutu Banku Francji

Paryż, 17. 7. (PAT). Izba deputowanych uchwaliła we czwartek jeden z głównych projektów rządowych, mianowicie ustawę reformującą statuty Banku Francji. Reforma obecna polega przedewszystkiem na tem, że zgromadzenie akcjonarjuszów, w którem dotychczas miało prawo brać udział tylko **200 osób, obecnie będzie obejmowało wszystkich akcjonarjuszów** z tem, że każdy akcjonarjusz niezależnie od tego, czy będzie **posiadać jedną akcję, czy cały pakiet akcyj, będzie mieć na Zgromadzeniu jeden głos.** Zgromadzenie to wybierać będzie trzech cenzorów, którzy wchodzić będą do rady zarządzającej Banku, złożonej z 26 osób. Poza temi trzema cenzorami bowiem, którzy będą mieli zresztą tylko głos doradczy, do rady zarządzającej **wchodzić będzie 6 przedstawicieli warstw korzystających z Banku Francji oraz 4 t. zw. techników.** Dalej wchodzić będzie do rady zarządzającej 10 przedstawicieli kredytu publicznego. Pozatem wchodzą dyrektor obrotu pieniężnego, dyrektor umów handlowych, przewodniczący sekcji finansowej rady stanu i trzech delegatów ministerstw finansów, gospodarki narodowej i kolonij. Izba dodała do nich jeszcze 27-go członka, przedstawiciela banków emisyjnych terytorjów zamorskich. Gubernator i wicegubernatorzy **nie będą mieli prawa być udziałowcami żadnych przedsiębiorstw prywatnych.** Wzamian za to dostaną uposażenie bardzo wysokie, ponieważ gubernator zostanie zrównany w poborach z wiceprezesem rady stanu.

Projekt ustawy o upaństwowieniu przemysłu wojennego — uchwalony

Paryż, 17. 7. (PAT). W dniu **dzisiejszym Izba deputowanych uchwaliła większością 487 głosów przeciw 85 projekt ustawy o upaństwowieniu wytwórni przemysłu wojennego.**

Czy w Abisynji panuje spokój?

Rzym, 17. 7. (JAT). Agencja Stefani donosi: w ostatnich czasach zagranicą **ukazały się alarmujące wiadomości na temat sytuacji w Afryce wschodniej.** Wiadomości te są pozbawione wszelkich podstaw. Sytuacja w Afryce wschodniej **jest najzupełniej normalna.** Dowodzą tego codzienne i stałe zgłoszenia uległości ze strony lokalnych przywódców i tubylców. Operacje o charakterze policyjnym mające na celu zorganizowanie rozległego terytorjum cesarstwa abisyjskie go **nie usprawiedliwiają żanych alarmów.**

Nieprawdziwe pogłoski o chorobie Ojca św.

Rzym, 17 lipca (PAT). Agencja Stefani donosi: Papież Pius XI udziela kilka razy na tydzień w pałacu w Castel Gandolfo audjencji, codzień odbywa przechadzki. **Pogłoski w prasie zagranicznej o chorobie Papieża są bezpodstawne.**

Wysoki komisarz Lester

pod ścisłą kontrolą hitlerowców gdańskich!

Warszawa, 17. 7. (Tel.). **Jak donoszą pisma angielskie, nad komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku p. Lesterem wykonują hitlerowskie władze gdańskie niestychanie ścisłą kontrolę. Wszystkie jego rozmowy są podsłuchiwane i stenografowane, wszelkie listy wysyłane, jak i nadchodzące do p. Lestera, są otwierane i czytane, nie wyłączając listów nadchodzących pocztą lotniczą. Siedziba p. Lestera jest pilnowana przez dwu umundurowanych policjantów i wielu agentów cywilnych, którzy skrzętnie notują, kto przychodzi do komisarza Lestera. Rodzina Lestera, mianowicie żona i trzy córki, boi się wychodzić na ulicę i cały czas przebywa w domu. Prasa angielska zaznacza jednak, że conajmniej do chwili zakończenia igrzysk olimpijskich w Berlinie komisarz Lester może się niczego poważniejszego nie obawiać.**

WYNIK ZBIÓRKI PUBLICZNEJ NA KOLONJE WAKACYJNE W PORĘBIE WIELKIEJ. Urządzona za zezwoleniem władz, w dniu 21 czerwca br. zbiórka publiczna, na cele kolonji w Porębie Wielkiej przyniosła Towarzystwu kolonji pokaźną sumę w kwocie 1101.09 zł. brutto — po potrąceniu wydatków w kwocie 44.40 zł. — netto 1056.69 zł. W akcji tej pomogły Towarzystwu Komitety Rodzicielskie gimnazjów.

Henlein u „przyjaciół w Londynie

Barlin, 17. 7. (PAT.). Z Pragi donoszą: Przywódca Niemców sudeckich Konrad Henlein wyjechał wczoraj popołudniu do Londynu w odwiedziny do swoich przyjaciół.

51 zabitych i 25 rannych

w katastrofie kol. w Syberji wsch.

Moskwa, 17. 7. (PAT). Ogłoszono dziś komunikat o katastrofie kolejowej, która wydarzyła się na stacji Karymskaja (w Syberji wschodniej) w dn. 22 czerwca. **W katastrofie zabitych zostało 51 sób, a 52 odniosło rany. Powodem katastrofy było niedbalstwo służby kolejowej, wskutek czego nastąpiło wykolejenie.** 13 sób z naczelnikiem stacji Karymskaja na czele będzie **odpowiadać przed sądem w mieście Czita.**

Panie ministrze, — obywatel patrzy...

Jest książka, p. Ł: „Zwierzęta patrzą na ciebie“. Nie czytałem jej, ale sądząc z tytułu przypuszczam, że będzie to zbiór takich sentymentalnych upomnień o ludzkie odnoszenie się do zwierząt, jakich nam udzielają co pewien czas szanowni członkowie towarzystwa ochrony zwierząt.

„Kurjer Poranny“ wziął tytuł tej książki i zastosował go do sprawy dzieci... „Dzieci — pisze — patrzą na ciebie“.

I w jednym i w drugim wypadku chodzi o apel do szczerości, do prostoty, do sprawiedliwości, — wogóle o apel do etycznych wartości człowieka.

Rezygnuję z oryginalności pomysłu i trawestując powyższy tytuł chcę pod adresem członków rządu powiedzieć: „panie ministrze, obywatel patrzy na ciebie“... A to z następujących powodów:

„PIENIĄDZE PODATKOWE“.

Już raz kiedyś zarzuciło „Słowo“ swojemu sąsiadowi „Kurjerowi Wileńskiemu“, że bierze subwencje rządowe. Było to jeszcze przed powołaniem redaktora „Kurjera Wileńskiego“ na stanowisko szefa prasy w Prezydjum Rady Ministrów. Były z tego powodu jakieś „protokoły“, jakieś „wyjaśnienia“ i „sprostowania“, ale ostatecznie odnieśliśmy wrażenie, że zarzut przyschnął na „Kurjerze Wileńskim“. Było to jednak dawniej i zostało przez nas prawie zapomniane.

Aliści „Słowo“ nie zapomniało. I w ostatnim numerze, który mamy w ręku, powraca do tej sprawy.

Stwierdza więc z zadowoleniem, że po odejściu redaktora „Kurjera Wileńskiego“ na posadę do Warszawy, radykalny „Kurjer“ trochę się umitygował. I pisze:

„Nie możemy jednak dlatego, że dziś się nam podoba to, co „Kurjer“ pisze, zawołać:

„a to doskonale, że istnieje takie pismo, niechże bierze subsydjów jaknajwięcej“.

Potem zaś, żeby już nie było żadnych wątpliwości co do finansowych podstaw „Kurjera Wileńskiego“, bez żenady „Słowo“ oświadcza:

„Młodzi ludzie, którzy dzisiaj kierują pismem (bo o ile wiemy, ogłoszona przez „Kurjer“ wiadomość, że redaktorem pisma jest pani Pełczyńska, niezupełnie odpowiada stanowi faktycznemu) mają tę wyższość nad poprzedniem kierownictwem p. Okulicza, że mniej więcej piszą to, co myślą. Nie będąc więc w porządku w stosunku do pieniędzy podatkowych, są przynajmniej w porządku do przekonań własnych“.

„Słowo“ pisze o „pieniądzach podatkowych“ i o ich związku z wydawaniem „Kuriera Wileńskiego“... Coś z tym zarzutem trzeba zrobić. Albo „Słowo“ kłamie i powinno za to odpokutować, albo mówi prawdę i wtedy trzeba do odpowiedzialności pociągnąć tych, którzy na taki cel wydają „pieniądze podatkowe“. Do usunięcia jednak tych wątpliwości potrzebne jest śledztwo. Zarzut był postawiony publicznie, społeczeństwo dowiedziało się o nim. Niech więc społeczeństwo dowie się, co wart jest ten zarzut.

Panie ministrze skarbu, obywatel patrzy...

TRAKTOWANIE LOJALNYCH OBYWATELI.

Lwowski dziennik „Chwila“ — cóż z tego, że żydowski — pisze, że w tych dniach przyszedł egzekutor do jakiegoś kupca, by zapłacił podatek. „Przedłożono mu wszystkie dowody ukutecznionych wpłat“. Podatki były zapłacone. Nic to jednak nie pomogło. Egzekutor pokazał pismo zarządzające zajęcie ruchomości. Zapakował więc, co się dało, „zajął“ i — koniec... Kupiec zgłosił się do Urzędu Skarbowego i tu powiedziano mu:

„Zaszła pomyłka, gdyż kasa mylnie wykazała, że raty nie są zapłacone“.

„I. K. C.“ opisuje inny, niemniej charakterystyczny, wypadek... Ktoś mieszkający w Poznaniu opowiada:

— Komornik, zajmując sprzęty podatnikowi zalegającemu ze spłatą, zajął także moje meble, które mu dałem do przechowania. Na mój protest komornik odesłał mię do Urzędu Skarbowego. Tu powiedziano mi, że mam wnieść podanie ostemplowane o wyjęcie moich rzeczy spod zajęcia. Udaję się do urzędu opłat stemplowych. Tu oświadczono, że takie podanie nie podpada pod obowiązek stemplowania. Wracam do Urzędu Skarbowego. ...„Dobrze, mówią tutaj, ale niech pan to przyniesie na piśmie...“ Pędzę do urzędu stemplowego.. „Dobrze, pismo takie wystosujemy, ale to pismo wymaga już ostemplowania, w wysokości 5 zł 50 gr.“.

Narzekamy na złe traktowanie podatników zalegających z podatkami. Ministerstwo skarbu co pewien czas wydaje okólniki, zapowiadające ulgi dla nich. Mimo to narzekania nie ustają. Jakże jednak nazwać opisane wyżej wypadki złego traktowania obywateli, którzy nic nie są winni skarbowi państwa? Szykanami, dokuczliwościami? I to w czasie, gdy samo „życie“ tak jest ciężkie dla każdego przedsiębiorcy, dla każdego obywatela!

Panie ministrze skarbu, obywatel patrzy...

Warszawski „Świat“ wraca do znanej sprawy b. starosty w Działdowie, dr. Twardowskiego.

„Został — pisze „Świat“ — skazany przez sąd za sprzeniewierzenie. Starosta działdowski bronił się twierdzeniem, że przywłaszczane sumy obracał nie na własne cele, ale na polityczne, związane z wyborami. Dowodził, że defraudację popełniał na polecenie przełożonych, z polecenia swej władzy.

Jeśli starosta-defraudant ma czelność bronić się na publicznej rozprawie, że kradł z nakazu władzy, to trzeba to wyświetlić. Albo zełgał — to skazać go dodatkowo za obrazę władzy i szkalowanie państwa. Albo — co chyba niemożliwe — powiedział prawdę. A wówczas jest on tylko „parobkiem“ i ukarać trzeba podwójnie, poczwórnie, jego „prezesa“ zwierzchnika“.

P. wojewoda pomorski, Kirtikils, został przeniesiony do Białegostoku. Nie chcemy tego przeniesienia łączyć z „wypadkiem“ starosty Twardowskiego, bo starosta ma jeszcze innych „przełożonych“, nie samego wojewodę. Ale wydaje się nam, że rację ma „Świat“ wołając o śledztwo w sprawie tego, co p. Twardowski mówił o swoich „przełożonych“.

Panie ministrze spraw wewnętrznych, obywatel patrzy...

OBYWATEL PATRZY.

P. Gen. Rydz-Śmigły rzucił hasło o „surowem życiu“. Przyjęto je jako zapowiedź... Sprawa, o której pisze „Słowo“, dowodzi, że tego „surowego życia“ niema nawet tam, skąd powinien iść przykład.

P. premjer, gen. Składkowski, przemawiając niedawno do dyrektorów izb skarbowych, kładł nacisk na konieczność „sprawiedliwego“ traktowania obywateli, a tak on, jak i p. min. Kwiatkowski, występowali przeciw „bezdusznemu“ biurokratyzmowi. Wypadki opisane przez „Chwilę“ i przez „I. K. C.“ dowodzą, że ciągle jeszcze trwają naruszania tych słusznych zasad.

Jesteśmy w trakcie szeregu procesów politycznych. Zanotowaliśmy wczoraj wytoczenie śledztwa nawet dwom emerytom spowodu słów, które powiedzieli przy piwie... Natomiast bez skutku pozostał apel prasy o śledztwo w sprawie zeznań b. starosty Twardowskiego.

Chciałoby się z naciskiem powiedzieć: — panowie ministrowie, obywatel patrzy...

Patrzy, chce wierzyć zapewnieniom i czeka. Bardzo cierpliwie! Ale, nie należy tej cierpliwości stawiać zbyt wielkich wymagań.

Oto wszystko, co można napisać przy największem opanowaniu nerwów, któremi szarpią takie, jak wyżej, wiadomości.

J. P.

—oOo—

Przegląd prasy...

Kiedy Witos wróci?

P. Wł. Studnicki, który przez długi szereg lat był wiernym obrońcą pomajowego systemu, a walczył z „opozycją“, oświadcza teraz w „Słowie“ wileńskiem (zresztą przy zastrzeżeniach redakcji); wobec różnych „patologicznych“ objawów jak strajki, najazd na Myślenice, rozruchy antysemickie itp.

„których całokształt jest groźnym nietylko dla rozwoju ale i bytu naszego państwa, trzeba poddać rewizji całkowitej system rządzenia, trzeba rządu któryby znalazł szeroką podstawę w społeczeństwie i przystąpił do systematycznej terapji nie zaś do tej reakcji na objawy chorobowe, które potęgować będą tylko cierpienie“

Dalej krytykuje zwalczanie „endeków“ i ludowców, bo to na terenie Małopolski Wschodniej rozzuchwaliło Ukraińców, — rozbijanie Chrześcijańskiej Demokracji, bo to wykorzystali Niemcy.

„Zmuszają — pisze — Witosa do pozostawania na emigracji zamiast ściągnąć go do kraju. Więcej by on zdziałał dla uspokojenia chłopów, niż najsympatyczniejszy nasz kawalerzysta. Witos upaństwawiał polskiego chłopa, brał udział w ratowaniu Polski podczas najazdu bolszewickiego; rzecz naturalna że dla zwolenników Frontu Ludowego o tajnej sprężynie bolszewickiej, jest on niepożądany. Lecz gen. Sławoj-Składkowski, powinien byłby nie tylko uzyskać amnestję dla Witosa, lecz dać mu wybitne stanowisko“.

Lewicowy obóz rządowy

Wileńskie „Słowo“ atakuje przywódców „sanacji“, że przygotowują lewicowy obóz rządowy. W jednym szeregu stawia takie nazwiska, jak: Kwiatkowski, Grażyński, Rzymowski... Przeciwstawia im pułk. Koca.

„Była to — pisze — drobna grupka radykałów bez znaczenia. Poszli za Marszałkiem, wyrzekli się na ten czas swoich przekonań. Marszałek poprowadził ich po Kijowach, po szlakach wielkości, dał im znaczenie, galony, godności i autorytet. Stworzył wielki obóz, w którego sztabie zasiedli. Umarł. Niczego się nie nauczyli. Chcą teraz stawiać na lewicę chłopską. Już tam szykują się na nich widły. Zmarnotrawią wielki spadek. Wrócą do kawiarń skąd przyszli.

Z ludźmi z „Kurjera Porannego“ łączył nas wspólny kult dla osoby Marszałka. Przez wzgląd na ten kult nie chcielibyśmy, aby nasze nieuniknione rozstanie odbyło się w akompanjamencie trzaskanych drzwi. Ale ponieważ i to okazało się niemożliwe więc potrafimy w te drzwi trzasnąć, niegorzej, niż tamta strona“.

„Niema grupy pułkowników“

Tak oświadcza „Gazeta Polska“, która dotąd uchodziła właśnie za organ „grupy pułkowników“.

„Przed kilku miesiącami — pisze — gdy we wspólnej kuźni plotkarskiej, w której zaopatrują się niektóre warszawskie dzienniki endeckie, żydowski „Nasz Przegląd“ oraz socjalistyczny „Robotnik“, ukuto termin „grupa pułkowników“ i przyczepiono go do „Gazety Polskiej“ — stwierdziliśmy („Demon Maxwella“), że grupa takowa poprostu nie istnieje. Pisma te jednak uporczywie częstują nas fantastycznym „przydomkiem“. Widocznie jest to im na coś potrzebne“.

„Gazeta Polska“ zwraca się do dzienników

„z koleżeńską prośbą o zaniechanie tej urojonej terminologji“.

Bylibyśmy szczęśliwi, gdyby się pokazało, że naprawdę „niema grupy pułkowników“.

Gen. Rydz-Śmigły „pierwszą osobą po p. Prezydencie“

Kilka pism zastanawia się nad znaczeniem dekretu p. premjera o nowem stanowisku gen. Rydza-Śmigłego.

„Czy to zarządzenie — pyta „Goniec Warszawski“ — należy uważać za początek okresu dyktatury i systemu totalnego w Polsce?

Ze strony sanacyjnej odpowiadają na to pytanie kategorycznem zaprzeczeniem. Nie, nie chodzi — mówią — o wprowadznie dyktatury czy systemu totalnego, a tylko o formalną pieczęć nad tem, co już zostało zrealizowane to znaczy zasadą „wódstwa“ w zakresie spraw obrony kraju. Przecież nawet za życia marsz. Piłsudskiego nie było w Polsce dyktatury w ścisłym tego słowa znaczeniu“.

„Pismo to — oświadcza „Robotnik“ — stanowi dość gruntowną zmianę w całym nowym ustroju politycznym“ według koncepcji p. Sławka. Mamy rodzaj „duumviratu“ w naczelnem kierownictwie Państwem, „duumviratu“ (dwóch mężów kierujących), któremu podlega aparat władzy wykonawczej „z prezesem Rady Ministrów na czele“ i wobec którego odchodzą na plan drugi (stosunkowo) przedstawiciele Izb ustawodawczych.

Pismo p. gen. Sławoja-Składkowskiego podkreśla pośrednio — zresztą zupełnie słusznie — całą nieżyciowość koncepcji ustrojowej (z przed niewielu miesięcy) p. Sławka i kierownictwa rozwiązanego B. B. W. R.“.

ZYGM. RÓŻYCKI.

„Miasto śmierci chemicznej“ w Niemczech

Berlin, w lipcu.

Pociąg pospieszny Berlin — Halle zwalnia biegu i zatrzymuje się na stacji. Wielkie napisy na stacji oznajmiają nam, że znajdujemy się na stacji Leina. Za dworcem widzimy wysokie mury olbrzymich budowli, które, jak się zdaje, końca nie mają. Jest to Leina, leżąca 150 km. od Berlina twierdza azotu, twierdza nafty syntetycznej, wszelkich gazów trujących, kolos przemysłowy, wybudowany przez koncern „I. G. Farben“ za pieniądze wypożyczone w Ameryce, jedno z głównych niemieckich przedsiębiorstw wojennych.

Olbrzymi koncern „I. G. Farben“ koncentruje 17 mniejszych trustów chemicznych, 5 fabryk nawozów sztucznych, 10 zakładów metalurgicznych, 20 towarzystw węglowych, 3 fabryki gazów, 5 przedsiębiorstw włókienniczych, 10 tow. handlowych, znaczną liczbę innych zakładów fabrycznych (farby, medykamenty i inne) i kontroluje niezliczone przedsiębiorstwa bodaj na całym świecie: w Szwajcarji, we Włoszech, Hiszpanji, Norwegji, Ameryce, Azji...

Oficjalny kapitał trustu „I. G. Farben“ przewyższa 6 miljardów franków, realne aktywa wynoszą 11 miljardów, co stanowi rekord w Europie. Wartość giełdowa akcyj trustu wynosi 24 miljardów franków.

Koncern „I. G. Farben“ posiada 860 km. linij kolejowych, 260 lokomotyw, 12 tys. wagonów (z czego 4.000 wagonów specjalnych). Fabryki trustu konsumują rocznie 624 miljonów metrów sześciennych wody, 5 miljardów metrów sześciennych gazu, 1.738 miljonów godzin kilowattowych (ok. 1/10 rocznej konsumcji prądu elektrycznego w Stanach Zjednoczonych).

Leina rozciąga się na obszarze 8 miljonów metrów kwadratowych. Dostęp do niego jest zamknięty dla niewtajemniczonych. Otoczone jest wysokiemi murami, drutami z prądem elektrycznym o wysokiem napięciu, chronione dniem i nocą. Miasto nazwać można królestwem maszyn, tajnych instrumentów, nieznanych filtrów. Przez miasto przenikają jakieś niewidzialne promienie, tajemnicze prądy. Najdoskonalsze aparaty fotograficzne są tu bezsilne: na płycie nie wyjdzie żadne zdjęcie.

Każda żywa istota w tem straszliwem mieście, nieustannie strzeżona jest przez niewidzialne oczy. Ludzi jednak tu mało. **Pracę ludzi wykonują maszyny.** Fasady budowli fabrycznych ciągną się na przestrzeni pięciu kilometrów.

Wchodzimy do gmachu. Przerażają nas ogromne sale, wysokie jak nawy kościelne, jasne i zupełnie puste. Nie widać żadnych znaków życia. Na ścianach widzimy przewody rurowe, z których zdaje się słyszeć huk, przypominający szum morza lub oddech jakiegoś olbrzyma.

Tu produkuje sie najstraszliwszą broń śmiercionośną, tu dokonywane są najśmielsze eksperymenty naukowe, tu pracują **najsłynniejsi chemicy niemieccy doby współczenej: Friedrich Bergius i Karl Bosch.** Tu prowadzone są eksperymenty z najnowszemi wynalazkami.

Fabryki w Leinie to tylko jeden z mniejszych oddziałów trustu „I. G. Farben“. Produkują już 100.000 ton nafty sztucznej rocznie; wkrótce już mają podobno produkować kilkaset tysięcy ton. Ich kotły i generatory pochłaniają dziennie 15.000 ton węgla brunatnego. Węgiel ten wydobywany jest na miejscu, mechanicznie ssany jest z ziemi, ładowany i przewożony do warsztatów pracy za jednem naciśnięciem guzika czy podniesieniem dźwigni. Robotników jest tu mało. Do obsługi maszyn o sile 100 **tys. koni parowych potrzeba tylko 17 ludzi.** Tajemnica pracy jest starannie strzeżona.

Leina, to miasto śmierci chemicznej, jest jednym z najstraszliwszych wytworów ludzkiego genjusza. Niczem są fantastyczne obrazy z filmu „Metropolis“ wobec tego, co widzi się w Leinie. Leina a nie Essen, czy Erfurt, „I. G. Farben“, a nie „fabrykant dział“ Krup — daję wizję przyszłej wojny.

Migawki.

Czemu nie z tańcami?

Kilka pism dając opis „narodowego święta" w Paryżu, podnosi z podziwem i pewną zazdrością, że narodowe swoje święto obchodzą Francuzi śpiewem i tańcem ulicznym, natomiast my, Polacy, jesteśmy na „3. Maja" strasznie poważni i oschli.

Te i podobne biadania czytamy w okolicy 14 lipca stale co roku od samego zmartwychwstania Polski... Dlaczego nie tańczymy i nie warjujemy z radości na „3 Maja"?

Nie odpowiem na to pytanie zdaniem: — Dlatego, że nie lubimy wesołości... Mimo najgorszych i smutnych czasów dancingi robią u nas interesy, a ulicami miast przeciągają grupy „trubadurów" z mandolinami, skrzypcami, gitarami, trąbami, bębnami itp. Mimo biedy ludzie u nas lubią sobie podskoczyć, a każde prawie zebranie (oczywiście mieszane) młodzieży kończy się tańcami. Przecież nawet młodzież szkolna osiągnęła „zdobycz", o której nam starym ani się nawet nie śniło: bale szkolne.

Więc nie gadajcie, że Polacy są „z przyrodzenia" smutni. Nie gadajcie też, że dlatego obchodzimy święto narodowe z powagą, bo niema powodu do radości... Do tańca nie trzeba powodu. Najzupełniej wystarczą zdrowe nogi i „muzyka" choćby na grzebieniu.

A wogóle nie jestem zdania, że coś jest doskonałe tylko dlatego, iż — francuskie.

Francuzi to całkiem inny naród, niż Polacy. — Śmiejcie się gdy mówią, żeśmy „Francuzami północy", a Warszawa — Paryżem słowiańskim... Bujda, proszę pana!.. I Bogu dziękujmy że to bujda!

Charakter francuski odznacza się dziwną lekkomyślnością, którą my nazywamy lekkością!

Czytajcie „Historję Wielkiej Rewolucji" Thiersa! Opowiada, że kiedy nastał Dyrektorjat, panie z t. zw. lepszego towarzystwa wprowadziły fryzurę „a la victime" (fryzura na wzór „ofiary"): włosy obcięte nad karkiem na przypomnienie „fryzury", którą robiono kobietom skazanym na gilotynę... I ta barbarzyńska moda trwała — pomyślcie — przez czas dłuższy.

Czy można sobie wyobrazić większą lekkomyślność?

Wracając do „święta narodowego" muszę wyznać w prostocie ducha, że nikt mię dotąd nie przekonał, by lepszą manifestacją patrjotyzmu miał być taniec, niż udział w nabożeństwie, lub pochodzie.

BAYARD.

Nawrócenie znanego pisarza angielskiego

W Anglji corocznie przybywa Kościołowi konwertytów. Obecnie londyński „The Universe" donosi o nawróceniu znanego pisarza angielskiego Lewis'a May. Jest on mniej znany w literaturze światowej niż znakomity niedawno zmarły Chesterton, ale dzieła literackie Lewis'a May'a są bardzo cenione w Anglji. Nowy konwertyta napisał świetną monografję o kardynale Newmanie. Jego zbiór krytyk literackich p. t. „Cierń i kwiat" cieszy się wielkiem uznaniem. Lewis May był jednym z założycieli czasopisma „Anglo-French Review"; przetłumaczył on na język angielski dzieła Anatola France'a, którego twórczość w swoim czasie stawiał za wzór nowoczesnej literatury. Fakt ten wskazuje, jak wielka ewolucja odbyła się w poglądach autora „Thorn and Flower", który obecnie zwrócił się zdecydowanie ku wierze katolickiej. (KAP.)

Ruch wydawniczy

„ARKADY" czerwcowe poświęciły na wstępie obszerniejszy artykuł twórczości St. Ostoi-Chrostowskiego, niezwykle utalentowanego grafika. Artykuł ilustrowany jest najcelniejszemi drzeworytami Chrostowskiego, z których dwa odbito na całej stronie na specjalnym papierze (piękna i powszechnie znana „Ucieczka do Egiptu" oraz nastrojowy „Smętek"). Z ilustracyj zasługuje pozatem na wyróżnienie reprodukcja obrazu z Muzeum Diecezjalnego w Tarnowie, przedstawiającego „Zdjęcie z Krzyża". Na resztę treści czerwcowych „Arkad" składają się rozważania o wnętrzach współczesnych, artykuł o meblach renesansowych na Wawelu, sprawozdanie z wystawy sztuki chińskiej w Londynie i in. Administracja „Arkad": Warszawa, Miodowa 22.

„JĘZYK POLSKI", organ Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego. Numer ostatni za maj i czerwiec przynosi artykuły: — „O zwrotach w Litwie i do Litwy" Stanisława Westfala, „Inny i jego odmiany" K. Nitscha, „Laura i Ławra" J. Birkenmajera, dłuższy artykuł polemiczny Z. Klemensiewicza p. t. „Walka o ortografję" i in.

Pius XI o kinie

Przed paroma dniami daliśmy krótką wiadomość K. A. P. o nowej encyklice („Vigilanti Cura") Piusa XI poświęconej sprawie kina. Ważność przedmiotu o którym traktuje skłania nas do dania czytelnikom bardziej szczegółowego sprawozdania.

Ojciec św. po krótkim wstępie przypomina działalność „Ligi przyzwoitości" w Stanach Zjednoczonych założonej przez Episkopat i wyrażając swe dla niej uznanie, przechodzi do uwypuklenia ogromnej roli filmu w dzisiejszem życiu kulturalnego świata. Przypomniawszy dawniejsze swe wystąpienia w tej sprawie i zasadę naczelną poddania sztuki postulatowi chwały Bożej i pożytku dusz zastanawia się Pius XI. nad psychologiczną podstawą popularności kina.

FILM, JAKO ROZRYWKA.

Stało się ono — zauważa trafnie Papież — ogromnie popularne, gdyż dostarcza ludziom wytchnienia i wypoczynku jak również bardzo łatwo podaje im pewną dozę wiedzy.

„Wytchnienie to w swych bogatych formach rozwoju — pisze Ojciec św. stało się niezbędne dla tych, którzy trudzą się w zajęciach i zabiegach życiowych, ale powinno być godne i zdrowe moralnie; powinno się wznieść do roli pozytywnego czynnika budzącego szlachetne uczucia. Naród, który skłania się do rozrywek obrażających poczucie wstydu, honoru i moralności, do rozrywek dających sposobność do grzechu, szczególnie zaś u ludzi młodych, ten naród naraża się na niebezpieczeństwo utraty swej wielkości i potęgi narodowej"....

POTĘGA KINA.

„Potęga kina opiera się na fakcie, że przemawia ono do nas obrazami, — obrazy te chłonie umysł z uciechą i bez najmniejszego trudu, i to umysł nieraz nieokrzesany i prymitywny, który nie jest zdolny a nawet nie jest skłonny, do wysiłku abstrakcji czy wnioskowania towarzyszącego rozumowaniu. Na to, żeby czytać i słuchać, trzeba pewnego wysiłku, a tymczasem w filmie nie ma go wcale; jest natomiast nieustanne uczucie przyjemności płynące z oglądania rzeczywistych, rzec można, wprost żywych obrazów".

Podkreśliwszy spotęgowanie ułudy przez muzykę, przypomniawszy wreszcie dodawane do przedstawień filmowych sztuczki kabaretowe, zaznacza Ojciec św. obowiązek podciągnięcia tej gałęzi sztuki pod prawa sumienia.

Jeżeli więc kino jest rzeczywiście lekcją nauki o rzeczach, która kształci większość ludzi w dobrem lub złem dużo skuteczniej niż abstrakcyjne rozumowanie, należy, aby kino, wznosząc się na wyżyny sumienia chrześcijańskiego przestało być narzędziem deprawacji i demoralizacji".

NIEBEZPIECZEŃSTWA

Dobór aktorów a zwłaszcza scen i sytuacyj grozi niebezpiecznemi pokusami.

„Kinematografja ma na swe usługi muzykę. Pokazuje luksusowe urządzenia życiowe i z wielkim realizmem przedstawia wszystkie formy kapryśnych wybryków. Dlatego urok filmu działa szczególnie na młodzież i dzieci, a więc na wiek, w którym dopiero formuje się zmysł moralny, kiedy rozwijają się pojęcia i uczucia sprawiedliwości i prawości, pojęcia obowiązku, gdy się wykształca ideał życiowy. — W tym to procesie film, przez swe oddziaływanie bezpośrednie, gra pierwszorzędną rolę".

Zgorszenie jakie tą drogą się szerzy, jest groźne. Dlatego Ojciec św. zwraca się do biskupów całego świata, by czujną troską otoczyli kino jako tak powszechną i potężną formę rozrywki i nauczania, i by przywrócili walor temu stanowisku, które zakazuje rozpowszechniania filmów, obrażających uczucia moralne i religijne — a to w obronie ducha chrześcijańskiego i jego zasad etycznych.

Dlatego Pius XI, chwaląc tych, którzy pracują nad dostosowaniem kinematografji do wymagań sumienia chrześcijańskiego, poleca biskupom zainteresowanie się filmami produkowanemi i wyświetlanemi dla szerokich mas.

APEL DO KATOLIKÓW.

Bardzo pięknie apeluje wreszcie Papież do wszystkich: autorów scenarjuszy, reżyserów, aktorów, i właścicieli kin, aby serjo zastanowili się nad swoją odpowiedzialnością moralną jako katolików. „Liczba — pisze — katolików, którzy są kierownikami i wykonawcami, autorami lub aktorami filmów nie jest wcale mała a niestety ich wpływ na produkcję filmów nie jest zawsze w zgodzie z ich wiarą i ideałami. Dobrze uczynicie Wielebni Bracia, zachęcając ich do uzgodnienia pracy w swym zawodzie z sumieniem uczciwych ludzi i uczniów Jezusa Chrystusa".

Wreszcie z właściwym sobie zmysłem rzeczywistości, Pius XI mówiąc o konieczności klasyfikacji filmów, poleca stworzenie stałego biura kinematograficznego w każdem państwie, przy centralnej organizacji katolickiej. Miałoby ono dbać o rewizję filmów, jak również o organizację kin katolickich. Informowanie i przestrzeganie przy pomocy prasy katolickiej, przy zużytkowaniu bogatych doświadczeń, jakie zrobili na tem polu katolicy Stanów Zjednoczonych, sprawi wiele dobrego. Biskupi w ten sposób będą mogli dokonać wielkiego dzieła, w którem znajdą pomoc wszystkich uczciwych ludzi, zarówno katolików jak i niekatolików w pracy nad pojednaniem wielkiej potęgi, jaką jest kinematografja z dążeniem do realizacji szlachetnych ideałów prawego życia.

—o-O-o—

Uczmy się nowej pisowni..

Główne zmiany.

W dniu 24 czerwca br. Ministerstwo W. R. i O. P. zatwierdziło nowe przepisy pisowni polskiej ustalone przez Komitet Ortograficzny powołany przez Polską Akademję Umiejętności w Krakowie. W szkołach zaczną one obowiązywać od 1 września br. Do tego czasu i my trzymać się będziemy starych.

Ostateczne ustalenie nowej ortografji przywitają wszyscy z zadowoleniem. Dotychczas bowiem panował nieopisany nieład w tej dziedzinie. Ileż to zastrzeżeń, wątpliwości, nieporozumień i sporów na ten temat przewaliło się przez prasę! Tu i tam wzniecano coraz to nowe dyskusje, w których obok uczonych językoznawców zabierali również głos i „zwykli śmiertelnicy" wysuwając najrozmaitsze żądania, pretensje, poprawki, ba — wymyślano sobie przytem, posądzano się nawzajem o ignorancję, nieuctwo, ciskano na siebie gromy... Wreszcie pisano, jak się komu podobało.

Fakt ukazania się nowych przepisów należy powitać z tem większą radością, że nietylko położą one wkońcu kres wszelkim sporom, lecz również, co najważniejsze, wprowadzą w praktyce ład i porządek.

Komitet Ortograficzny zrobił swoje: ustalił przepisy. Reszta, t. j. praktyczne ich stosowanie w życiu, zależy od poczucia tego ładu i dobrej woli społeczeństwa.

Pragnąc ułatwić naszym Czytelnikom zorjentowanie się w nowych przepisach ortograficznych, będziemy codziennie na tem miejscu, począwszy od dziś, podawali je pod powyższym tytułem: „Uczmy się nowej pisowni", w krótkich i możliwie wyczerpujących odcinkach.

Obecne przepisy w stosunku do poprzednich wprowadzają trzy zasadnicze zmiany dotyczące:

1) Pisowni wyrazów typu: **aleja, idea, Marja, diecezja.**

2) Narzędnika i miejscownika l. poj., oraz narzędnika l. mn. przymiotników i zaimków (np. **tymi dobrymi kobietami, w tym dobrym dziecku**).

3) Pisowni łącznie i rozdzielnie (**z powodu, w końcu, przy czym**).

Naogół biorąc, nowe przepisy charakteryzuje nawrót do przeszłości (**z powodu, tymi kobietami**) i dość znaczne uproszczenie (j po **z, s, c**), nie powinny więc w praktyce nastręczać wiele trudności. **e.**

Radjo.

NOWI DETEKTOROWICZE ZWOLNIENI Z OPŁAT ABONAMENTOWYCH. Zarządzenie ministra Poczt i Telegrafów, które zwalnia od abonamentu miesięcznego w okresie letnim do 1 października, odraczając równocześnie do tego terminu spłacanie rat, tym, którzy zarejestrują się obecnie i zamówią jeden z tanich odbiorników kryształkowych „Echo" lub „Detefon" spotkało się z dużem zainteresowaniem publiczności.

Dla wszystkich spragnionych własnego aparatu nadarza się niebywała okazja! Wystarczy zgłosić się w najbliższym urzędzie pocztowym i zarządać odbiorników na słuchawki „Echo" lub „Detefon". Płacić nie trzeba nic, ani opłat wstępnych, ani abonamentu, ani nawet rat za aparat. Raty poczynają się dopiero od 1 października. A więc całe lato słuchać można darmo.

Szczegółowych informacyj udzielają w tej sprawie wszystkie urzędy i agencje pocztowe.

PROGRAM RADJOWY W CZASIE ZAWODÓW OLIMPIJSKICH. Na zebraniu dyrektorów radjowych w Kolonji, dr. Willi Richartz podał szereg wiadomości, dotyczących programu radjowego podczas zawodów olimpijskich. Przeważająca część programu będzie się składała z muzyki rozrywkowej, będąc przeciwwagą do wielkiej ilości audycyj słownych, jakiemi będą transmisje z zawodów. W czasie od 20 lipca do 20 sierpnia całe Niemcy będą miały właściwie jednolity program radjowy, gdyż wszystkie audycje olimpijskie, jak również część muzyczna programu nadawana będzie z Berlina.

Poza utworami rozrywkowemi wykonywane będą dzieła wielkich mistrzów. 21 lipca zaprodukuje się po raz pierwszy nowo-stworzona orkiestra „Deutschlandsender" wykonując takie utwory, które zostały skomponowane specjalnie na Olimpjadę.

16 sierpnia, gdy rozpoczną się uroczystości końcowe Olimpjady odegrana będzie IX Symfonja Beethovena.

„POZNAJMY WILEŃSZCZYZNĘ". Audycję w dniu 18 lipca P. Radjo poświęci skolei pięknej i ciekawej ziemi wileńskiej. Audycję p. t. „Poznajmy Wileńszczyznę", w opracowaniu J. Putramenta nada Rozgłośnia Wileńska o godz. 20.15.

— **„O DZIEJACH I DZIWACH BAŁTYKU".** Gdy przebywamy nad polskiem morzem, zastanawia nas zapewne fakt, że Bałtyk, mimo bezpośredniej łączności z oceanem, nie dorównuje mu bogactwem i różnorodnością istot żywych. Nie znajdujemy tu wcale, albo tylko w skarlałej postaci, zwierząt morskich, które żyją w innych morzach. Przyczyną tego zjawiska jest małe zasolenie wód Bałtyku. — O dziejach naszego morza i zjawiskach związanych z biologicznem dostosowaniem się świata zwierzęcego i roślinnego do odrębnych warunków tego morza wygłosi H. Król w dniu 18 b. m. a godz. 16.54 pogadankę p. t. „Bałtyk—pustynia wodna".

Programy stacyj radjowych.

NIEDZIELA, DNIA 19-go lipca 1936 ROKU.

Program ogólnopolski. Godz. 8 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria"; 8.03 Audycja dla wsi: 1) Gazetka rolnicza, 2) Płyty, 3) Przegląd rynków produktów rolnych, 4) Płyty; 8.45 Dziennik poranny; 8.55 Programy lokalne; 9 Transmisja nabożeństwa z kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi; g. 10.30 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert południowy z Krakowa; W przerwie około godz. 13.15: „Dzień marynarza Kozery" — obrazek z powieści morskiej; 14.30 Audycja dla wsi; 15 Programy lokalne; 15.55 do 21.30 Transmisja z Beyrouth: Otwarcie dorocznych uroczystości muzycznych „Lohengrin" — opera w 3-ch aktach Ryszarda Wagnera; W przerwie I-ej o godz. 17.10 Kwadrans poetycki i muzyka z płyt oraz reportaż; W przerwie II-ej 17.40 Skecz, muzyka z płyt, reportaż i przegląd polityczny; g. 21.50 Dziennik wieczorny; 22 Na wesołej lwowskiej fali; 22.30 Wiadomości sportowe; 22.45 Programy lokalne; 22.50 Muzyka z płyt; 23—24 Program lokalny w Warszawie.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 8.55 Program na dzisiaj; 10.30 Muzyka francuska na płytach; 11.45 Przegląd plastyczny; 15 Koncert reklamowy; 15.30 Koncert rozrywkowy z płyt; 22.45 Wiadomości sportowe lokalne; 23—24 Muzyka taneczna orkiestry P. R.

Lwów. (377.4 m). Godz. 8.55 Program na dzisiaj; 10.30 Muzyka z płyt; 11.45 Kino na wakacjach; 15 Występ chóru z Sokolnik; 15.20 Koncert reklamowy; 15.30 Muzyka lekka na płytach; 22.45 Wiadomości sportowe lokalne.

Katowice. (395.8 m). Godz. 8.18 Pogadanka; g. 8.30 Surmy śląskie w wyk. kwartetu; 9 Transmisja nabożeństwa z kościoła NMP w Wielkich Piekarach; 10.30 Płyty; 11.45 Co słychać na Śląsku; g. 14.30 Marsze i tańce ludowe; 15 Domy i mieszkania robotnicze na Śląsku; 15.10 Koncert reklamowy; 15.30 Śląskie pieśni ludowe; 22.45 Wiadomości sportowe.

Kraków. (293.4 m). Godz. 8.55 Program na dz. bieżący; 10.30 Muzyka z płyt; 11.45 „10-cioro przykazań dla wyjeżdżających na urlopy"; 14.30 Pogadanka regjonalna; 14.40 Muzyka ludowa na płytach; 15 Koncert reklamowy; 15.20 Koncert życzeń z płyt; 22.45 Wiadomości sportowe lokalne.

Dorobek gospodarczy wychodźtwa polskiego w Ameryce

O życiu kulturalnem, społecznem i politycznem wychodźtwa polskiego w Ameryce, nadchodzą dość częste i dokładne informacje z za oceanu. Okazuje się z nich, że mimo znacznych trudności emigracja polska nie zaniedbuje starań, by nietylko utrzymać łączność narodową z krajem macierzystym, ale także podnieść kulturalny poziom własny i swej młodzieży. Mniej natomiast są znane w „starym kraju"

rozmiary dorobku gospodarczego Polonji amerykańskiej.

Interesujące szczegóły przynosi pod tym względem czasopismo „Polacy Zagranicą" w ostatnim lipcowym zeszycie. Cyfry jakie ze źródła tego czerpiemy przekonują, że zdobycze gospodarcze Polonji w Stanach Zjedn. są bardzo poważne i świadczą o niezmordowanym harcie oraz zdolnościach polskiego emigranta.

Trzeba uwzględnić, że do Ameryki emigrował z ziem polskich od 50-ciu lat głównie chłop lub robotnik, nie mający absolutnie żadnych zasobów pieniężnych, którego całym kapitałem była praca rąk.

Nie mieliśmy typu emigranta-kupca,

któryby w życiu amerykańskiem odrazu spełniał tak doniosłą a zarazem lukratywną rolę, jaką jest rozdział towarów wśród konsumentów. Mimoto, wczorajszy robotnik, czy rolnik prowadzi dziś liczne dobrze prosperujące przedsiębiorstwa i z powodzeniem przyswoił sobie miejscowe formy i metody handlowania, metody nacechowane postępem i racjonalizacją.

Przypatrzmy się jednak bliżej rezultatom osiągniętym w Stanach Zjednoczonych przez polskich kupców i przemysłowców.

Kupiectwo Polskie w Stanach Zjednoczonych ma wyjątkowo pomyślne widoki rozwojowe. Polonja Amerykańska mieszka przeważnie w miastach, gdyż **tylko 14.1 proc. naszego wychodźtwa stanowią rolnicy, mieszkający na prowincji, reszta t. j. 85.9 proc. zamieszkuje w miastach**, stanowiąc

duże zwarte skupiska,

przedstawiające wdzięczne i zyskowne pole do pracy dla polskiego kupca. Ażeby uwydatnić słuszność twierdzenia, że kupiectwo polskie w U.S.A. ma wszelkie naturalne widoki rozwojowe, należy wyjaśnić, że zaledwie 1.7 procent Polaków w Stanach Zjedn. trudni się handlem, gdy np. Niemcy, z których aż 64.7 proc. mieszka na prowincji, posiadają 8 proc. kupców-Niemców, mieszkających w Stanach Zjednoczonych. Inne narody tak samo jak i Niemcy rozumieją i doceniają wartość handlu, to też nawet Włosi mają 5.2 proc. kupców, nie mówiąc już o żydach, z których 59.7 proc. zajmuje się handlem.

Polskie kupiectwo i przemysł jest reprezentowane cyfrą

40.000 przedsiębiorstw.

Liczbę kupców i przemysłowców zatrudnionych w zakładach przemysłowych i handlowych oblicza się na 100.000. Największa liczba placówek znajduje się w Chicago, Detroit i Pittsburgu. Na miasta te przypada około 25.000 tysięcy przesiębiorstw handlowych z czego Chicago liczy około 17.000. Drugie miejsce pod względem siły liczebnej przedsiębiorczości polskiej zajmuje Detroit i jego okolice, liczące przeszło ćwierć miljona Polaków. Liczba zakładów, na tym terenie określana jest cyfrą 10.000 placówek handlowych i przemysłowych. W Stanach New York, New Jersey i Connecticut znajduje się około 15.000 sklepów i zakładów wytwórczych polskich. Zaznaczyć trzeba że w samym tylko Bufallo wraz z pobliskiemi miejscowościami istnieje przeszło 4 i pół tysiąca polskich przedsiębiorstw.

Dokładne zestawienie polskiego stanu posiadania w Stanach Zjednoczonych jest prawie niemożliwe

z najrozmaitszych względów, przedewszystkiem zaś z braku odpowiednich statystyk.

Wystarczy jednak wymienić nazwiska i firmy w niektórych większych ośrodkach przemysłowych, gdyż osiągnięte rezultaty mają również swoją wymowę.

N. p. więc w **Buffalo** istnieje wielka fabryka przetworów mięsnych, będąca własnością pp. Antoniego i Czesława Szelągowskich, dalej tartak p. J. M. Jakiela, mleczarnia „Liberty Mille Co." wreszcie browar p. f. „Antoni Schreiber Brewing Co.", którego piwo przewyższa najświetniejsze w smaku piwa amerykańskie. — W zakresie działalności handlowej

cechy niewątpliwego rozwoju

posiadają dwie hurtownie pracujące w Buffalo. Hurtownia „Salesmens' Grosery Corporation", istniejąca od 1921 r. i zorganizowana w 1933 roku — obecnie pod zarządem pp.: J. Labińskiego i S. Czecha — liczy 60 członków i rok rocznie powiększa swe obroty, osiągając w 1935 r. — **750.000 dolarów**. Obok „Salesmens Grosery Corporation" działa w Buffalo druga hurtownia p. n. „Rodak Grosery Co.", kierowana przez p. S. Serafina.

Detroit — jako duże skupowisko polskie, wraz z sąsiedniem Hamtramck jest żywym ośrodkiem polskiego życia gospodarczego. Z pośród licznych przedsiębiorstw polskich na osobną wzmiankę zasługuje miejscowa hurtownia spółdzielcza „West Detroit Wholesale Grosery Company" kierowana przez zarząd z p. St. Ciesło na czele, która w roku ub. wykazała prawie

ćwierć miljona dolarów obrotu.

Polska spółdzielnia mleczarska w Detroit, założona w r. 1922, osiąga obecnie obroty w kwocie **około pół miljona dolarów.**

Stolica wychodźtwa — **Chicago** z uwagi na największą ze wszystkich miast liczebność ludności polskiej ma też największą ilość przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Wystarczy wymienić cyfry: przedsiębiorstw przemysłowych (fabryki, warsztaty, mleczarnie i t. d.) przeszło 200, zakładów handlowo-przemysłowych przeszło 4700, placówek handlowych 12 tysięcy. Są to już cyfry bardzo poważne, zwłaszcza o ile się uwzględni, że w tych 17 tysiącach przedsiębiorstw polskich pracuje około 26.700 osób. Oczywiście, że wśród zakładów tych nie brak przedsiębiorstw poważnych nawet na miarę amerykańską.

Trudności kryzysu gospodarczego dały się dotkliwie we znaki także i wychodźtwu polskiemu w Ameryce. Niemniej jednak nie cofa się ono i nie załamuje ale zwycięsko przełamuje napotkane przeszkody.

Utrzymanie ochrony lokatorów dla lokali handlowych.

Jak się dowiadujemy sprawa zmiany dekretu, ograniczającego ochronę lokatorów w zastosowaniu do lokali handowych, **jest już zasadniczo przesądzona.**

Ochrona lokatorów dla lokali handlowych **będzie przedłużona o 3 lata**, z tem, że lokale przedsiębiorstw handlowych, które zmienią właściciela lub charakter przedsiębiorstwa, będą spod ochrony wyjęte. Uchwalenia i ogłoszenia odpowiedniego dekretu spodziewać się należy niebawem.

Kto kieruje handlem zagranicznym?

Dyrektorem **Rady Handlu Zagranicznego**, która w rzeczywistości ma mieć obrzymi wpływ na rozdział kontyngentów przywozowych i na całokształt polityki handlowej, będzie mianowany dotychczasowy kierownik wydziału handlu zagranicznego związku izb przemysłowo-handlowych, p. Henryk Taubenfeld.

Należy zaznaczyć, że obecnie na handel zagraniczny wywiera również poważny wpływ **komisja dewizowa**, w której prym wiodą panowie: **Mantel i Bielobradek**. W rękach wyżej wymienionych trzech osób, spoczywać będzie wykonanie wszelkich planów w polityce handlu zagranicznego.

———ooOoo———

OBIEG POLSKICH MONET SREBRNYCH I BILONU.

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu wynosił w dn. 10 lipca ogółem 398,6 mil. zł., w tem monety srebrne 318,5 milj. zł., bilon niklowy i bronzowy 80,1 milj. zł.

Dobre wyniki próbnych omłotów

W obecnej chwili w całym kraju żniwa są w pełni, a w niektórych okolicach kraju rozpoczęto już młóckę i pojawiło się na rynku nowe żyto. Cena nowego zboża wynosi w województwach centralnych **około 13 zł. za q.** Istnieje nadzieja, że dzięki strzymaniu egzekucji podatkowych i uruchomieniu kredytów rejestrowych pod zastaw zboża, cena jego już się nie obniży.

Stan zasiewów, ustalony na podstawie t. zw. „małej" sieci korespondentów rolnych G. U. S. przedstawiał się w dn. 5 lipca przeciętnie dla całej Polski w stopniach kwalifikacyjnych następująco (w nawiasach stan zasiewów w dn. 5 lipca ub. r.): pszenica ozima 3,6 (3,6), żyto ozime 3.5 (3,5), jęczmień ozimy 3,6 (3,5), pszenica jara 3,4 (3,2), żyto jare 3,1 (3.0), jęczmień jary 3,4 (3,2), owies 3,4 (3,2), ziemniaki 3,4 (3,3).

Polepszanie się stanu zasiewów trwające od połowy maja, uwidoczniło się w dalszym ciągu. Zbiory są lepsze, niż w roku ubiegłym. Jak nam donoszą z prowincji próbne omłoty dają niezłe wyniki.

——:000:——

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo - towarowej w Krakowie notowano w piątek 17 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 20.00 do 20.25; biała stand. 19.75—20.00; targowa stand. 19.50—19.75; żyto dworskie standart. 12.85—13.00; targowe stand. 13.50—14.00; owies dworski stand. 14.50—15; targ. stand. 14—14.25; jęczmień dworski 15—15.50; targowy 13.50—14; kukurudza krajowa 13.50—14.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja poznański 28—30; pół Wiktorja małop. 25—27; zwykły jadalny; 25—26; polny pastewny 18—19; polny do siewu 20—21; fasola cukr. biała 28—30; biała 22—26; klockowa 24.50—25.50; długa 24—25; Wachtel 19.50—20; bobik do siewu 15—15.50; wyka siewna 19—20; szara 18.50—19.50; pelnszka 23—24; łubin żółty 14.50—15.00 do siewu 15—15.50; niebieski 12.25—12.75; do siewu 12.75—13.25.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 14.50 do 15; lniane 37-38 procent biał. i tłusz. 16.50—17.00; sója śrut ok. 44-45 proc. biał. i tłusz. 22.50—23; siano słodkie 5 50—6; średnie 4 50—5; kwaśne 3.50—4; potraw 4—4.50; koniczyna pastewna no 6—6.50 słoma długa 2.80—3.00; mierzwa luzem 2.60—2.80.

Nasiona. Rzepak zim. z work. nowy 30—30.50; rzepik czyszczony letni z workiem 40.00—41.00; siemię lniane z workiem 90 proc. basis 36—37; mak niebieski z workiem 58—61; szary 55—58; kminek krajowy czyszczony 95—100; koniczyna nasienna czerw. atest. 148—152; bez kanianki 130 do 135; surowa czerwona 105—115; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 50—55; targowa 35—40; esparseta z workami 12—13.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I st. wym. 0-20 proc. 35.50—37; gatunek IA st. wym. 0.45 proc. 33—34; gat. IB st. wym. 0-55 proc. 30.50—31; gatunek IC st. wym. 0-60 proc. 29—30; razowa 0-95 proc. 25—26; mąka żytnia okręgu Krakowskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent 23.75—24; I gat. st. wym. 0-65 procent 23.00—23.25; razowa 0-95 proc. 16.50—17, mąka ż. okręgu Poznańskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent 24.00—24.50; otręby żytnie standart 8.50—9.50; pszenne średnie st. 8.50—9.50; perłówka 33—34; pęcak fabryczny z workiem 21.50—23; chłopski bez wor. 19.00—19.50; siekanka jęczm. fabr. z workiem 22—23; chłopska bez worka 19.50—20; kasza jaglana fabr. 31—32; chłopska 29—30; tatarczana cała 26.50—27; łamana 24.50—25.

Tendencja dla zbóż chlebowych mocniejsza, podaż mała, dowozy lokalne b. małe.

PRÓBY Z WAGONEM TORPEDOWYM.

W tych dniach odbyła się próbna jazda Luxtorpedy, zbudowanej przez fabrykę wagonów huty „Piłsudski". Próba odbyła się na trasie Chorzów-Poznań, wynoszącej około 350 klm. Wagon przebył tę drogę w ciągu 4 godzin. — W konstrukcji wagonu zastosowano przenoszenie siły motoru na koła za pomocą elektryczności. W wagonie jest 75 miejsc siedzących.

RUCH PASAŻERSKI W PORCIE GDYŃSKIM WZRÓSŁ.

Ogółem ruch pasażerów w porcie gdyńskim w I-em półroczu b. r. wyniósł 11,054 osób, wobec 7,307 w tym samym okresie czasu r. ub., czyli wzrósł o 51,3%. W I-em półroczu b. r. przyjechało do portu gdyńskiego 3,738 pasażerów, wyjechało zaś 7,316 osób.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V. w Krakowie ul. Bonarka 18.

Sygnatura: V. Km. 468/36.

Firma „Caro" c/a Antonina i Henryk Kapczyńscy.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, V rewiru, Piotr Bill, mający kancelarję w Krakowie ul. Bonarka Nr. 18. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 sierpnia 1936 r. o godz. 10, w Krakowie ul. Madalińskiego Nr. 15, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do dłużników Antoniny i Henryka Kapczyńskich, składających się z lada sklepowa z płytą marmurową z nasadą mosiężną, lada sklepowa większa z płytą marmurową, waga stołowa z płytkami marmurowemi, waga wisząca z szalkami mosiężnemi, maszyna do szycia marki Singera, kasa ogniotrwała żelazna z pulpitem, szafa trójdzielna jasna z lustrem, toaleta o trzech lustrach, kredens pokojowy dębowy, oszacowanych na łączną sumę zł. 660.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 16 lipca 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru V.
(—) Piotr Bill.

Sport

PRZED WYJAZDEM NA OLIMPJADĘ. W łonie Pol. Komitetu Olimpijskiego wre gorączkowa praca, zbliża się bowiem termin wyjazdu naszych ekip do Berlina. Na ostatniem posiedzeniu załatwiono szereg aktualnych spraw związanych z wyjazdem oraz po ostatnio przeprowadzonych eliminacjach, zatwierdzono składy drużyn. — Odnośnie kajakarzy postanowiono wysłać jedynie dwójkę sztywną na 1 klm. Kozłowski — Baraniuk (jako rezerwowy Falkowski). — Skład drużyny piłki nożnej ustalony zostanie dopiero w nadchodzący poniedziałek. Jeźdźców reprezentować będą na Olimpjadzie: rtm. Kulesza, rtm. Rojcewicz, por. Mickunas, rtm. Kawecki, rtm. Sokołowski, por. Gutowski, por. Komorowski, por. Czerniawski. Nie zatwierdzono jeszcze definitywnie drużyn: pływackiej, wioślarskiej, lekkoatletycznej, zapaśniczej, aż do czasu uzyskania wyników eliminacyjnych.

NOWY REKORD POLSKI W SZTAFECIE 4x400. Na przedolimpijskim eliminacyjnym biegu sztafetowych 4x400, który odbył się w Warszawie — a który miał zadecydować, czy nasza sztafeta weźmie udział w Olimpjadzie, wzięły udział dwie sztafety. Pierwsza w składzie: Śliwak, Maszewski, Kucharski i Biniakowski, a druga: Trojanowski II, Kostrzewski, Szefler i Zawieja. Mimo ciężkich warunków, t. j. rozmiękłej po deszczu bieżni oraz wiatru, zwyciężyła sztafeta pierwsza, osiągając czas 3:19,6, który jest lepszym od dotychczasowego rekordu Polski. Mimo to osiągnięty czas jest gorszym o 3 sek. od wymaganego minimum olimpijskiego. Decyzja co do udziału sztafety w Olimpjadzie zapadnie niebawem, zachodzi bowiem możliwość, że na lepszej bieżni, czas, uzyskany przez reprezentacyjną sztafetę przekroczy wymagane minimum.

NASZA OLIMPIJSKA EKIPA GIMNASTYCZNA. W C. I. W. F. na Bielanach trenują nasze olimpijskie gimnastyczki w ogólnej liczbie 10-ciu, a mianowicie: Skirlińska, Noskiewiczówna, Cichecka, Krupowa, Lubańska, Majewska, Sierońska, Stępińska, Wojciechowska i Osadnikówna. Wszystkie wymienione zawodniczki pojadą do Berlina, przyczem w drużynowym turnieju olimpijskim startować będą 8, pozostałe dwie stanowić będą rezerwę. — Na pokrycie kosztów, związanych z wyjazdem przedstawicieli Związku Sokolstwa Polskiego, sędzin i drużyny męskiej — wszyscy członkowie Sokoła opodatkowali się kwotą 20 gr. od osoby. Warto nadmienić, że muzyka do ćwiczeń wolnych, jakie wykonywane będą na turnieju olimpijskim przez nasze gimnastyczki, zestawiona została wyłącznie z motywów polskich. Dużo wysiłku w opracowanie programu muzycznego wniósł p. Wiktor Osiecki.

URZĘDNICY NIEMIECCY DO URZĘDNIKÓW POLSKICH. „National Sozialistische Beamten-Ztg.", urzędowy organ urzędników niem., wydał specjalny numer, poświęcony Igrzyskom Olimpijskim. Na pierwszej stronie tego numeru przywódca państwowego Związku urzędników niemieckich zamieścił następującą odezwę do urzędników polskich: „Jako dowódca jednolitej organizacji urzędników niemieckich, witam jaknajserdeczniej wszystkich obywateli Polski, którzy, jako nasi ukochani goście, wezmą udział w tegorocznych Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie. Spodziewam się, że polscy urzędnicy skorzystają licznie z okazji odwiedzenia Niemiec. Niemieccy urzędnicy ze swej strony zrobią wszystko, aby swym polskim kolegom uczynić pobyt w Niemczech jaknajprzyjemniejszy".

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

lipiec.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechciel niezwłocznie zaległości wyrównać.

Ostre wystąpienie biskupa Eichstättu przeciwko prześladowaniu religijnemu w Niemczech.

Mimo ustawicznych trudności i rozlicznych szykan, biskupi niemieccy ani na chwilę **nie zapominają** o obowiązkach duszpasterskich i z każdej korzystają okazji, by bronić Kościoła i śmiało wskazywać te cechy obecnego systemu politycznego, które wbrew oficjalnym oświadczeniom **świadczą o wyraźnej walce narodowego socjalizmu z katolicyzmem.**

Ostatnio, w bardzo ostry sposób wystąpił przeciwko hitleryzmowi biskup Michael Rackl. Potępiwszy antykatolicką akcję narodowego-socjalizmu m. in. oświadczył.

„Przyrzeczono w konkordacie, mówił dalej biskup eichstaettski, że Kościół katolicki ma korzystać z pełni swobody, wszyscy jednak wiecie, **że to nie prawda.** Wiecie, ile przeszkód kładzie się na drodze temu, który jest członkiem katolickiej organizacji. Urzędnicy obowiązani są zrzekać się udziału w związkach katolickich. Uczyniono wszystko, **by wprowadzić rozdział między Kościołem a państwem.** Twierdzi się wprawdzie, że nie jest to walka z religją lecz jedynie z organizacjami o podłożu wyznaniowym. Walka jednak z organizacjami religijnemi, **jest walką z Kościołem.** Ataki skierowano przedewszystkiem przeciw szkole katolickiej, twierdząc, że pragnie się usunąć z niej element wyznaniowy, albowiem konieczną jest jedność wyznaniowa całych Niemiec i **„Niemiec nie może mieć innej wiary prócz wiary w wieczyste Niemcy.** Hasło powyższe jest błędne... Religja jest bowiem rzeczą większą niż Niemcy, jest bowiem uniwersalną". (KAP).

Morderstwo na tle porachunków politycznych

W szpitalu w Brancuvesen w Rumunji zamordowano onegdaj niejakiego Michała Stelescu, posła, b. adjutanta przywódcy „Żelaznej Gwardji" Corneliusa Codreanu. Zamordowany był ostatnio redaktorem nowego organu prawicowego „Cruciada Romanismului". Morderstwa dokonali studenci, należący do „Żelaznej Gwardji". Ciało zamordowanego **przeszyte jest przeszło 20 kulami.** Stelescu znajdował się w szpitalu, gdzie przebył lekką operację. Studenci wtargnęli do pokoju szpitalnego, w którym leżał Stelescu. Po dokonaniu zabójstwa **studenci stawili się do prokuratora.** Morderstwo dokonane zostało na tle porachunków politycznych. Zamordowany liczył 32 lata.

—oo—

VII Kongres unijny na Welehradzie.

W ubiegły wtorek rozpoczęły się w Welehradzie (Morawy) obrady VII kongresu unijnego, który zgromadził znaczną ilość uczestników z różnych krajów. Z Polski w kongresie biorą udział: ks. **biskup Przeździecki** z Siedlec, **ks. biskup Czarniecki** (grekokatolicki) z Dubna, **ks. prof. Michał Niechaj** z Lublina i **ks. dr. Kipyj** ze Lwowa (grekokatolik). Spośród dostojników kościelnych poza biskupami polskimi w obradach biorą udział: ks. arcyb. **Preczan** i ks. biskup **Stavel** z Ołomuńca, ks. biskup **Bubnicz** z Rożnawy, ks. biskup **Tomaszicz** (Maribor), ks. biskup **Kurtev** ze Sofji (grekokatolik) i prawosławny biskup **Leonyj.** Przewodniczy zjazdowi **ks. arcybiskup Preczan,** który w zagajeniu podkreślił doniosłość zjazdów unijnych, mających za zadanie przygotować grunt pod zjednoczenie cerkwi prawosławnej z Kościołem rzymsko-katolickim i w ten sposób urzeczywistnić ideę św. Cyryla i św. Metodego.

Pierwsze referaty wygłosili: ks. prof. dr. Griveo (Lublana) oraz Cysters dr. Kuront z Jugosławji — o studjach nad ideą Św. Cyryla i Metodego i ich życiu; dr. Fuchs (Praga) — o potrzebie zjednoczenia Kościołów; ks. prałat Postenyi (Słowak) — o tradycji Św. Cyryla i Metodego wśród Słowaków; dr. A. Sałajka — o hist. źródłach dotyczących św. Cyryla i Metodego; dr. Czinek — o sile odrodzeńczej idei św. Cyryla i Metodego... Zjaz dwysłał telegram hołdowniczy do Ks. Prymasa Hlonda. W imieniu polskich katolików życzenia zjazdowi złożył ks. biskup Przeździecki.

Biskupi austrjaccy wobec ugody z Trzecią Rzeszą

W związku z porozumieniem austrjacko-niemieckiem, zawartem w dn. 11 bm. biskupi austrjaccy wystosowali do kanclerza Schuschnigga pismo, w którem m. in. piszą:

„Także my biskupi Austrji, jako z urzędu powołani do strzeżenia pokoju, wciąż wzywaliśmy do porozumienia i z naszymi wiernymi w gorących modłach błagaliśmy niebo o pokój w niemieckim narodzie, witamy z uzasadnioną radością i głęboką satysfakcją to dzieło pokoju, które nietylko dla obu partnerów jest pełne znaczenia, ale stwarza warunki dla usunięcia niebezpieczeństwa wojny, unormowania stosunków międzynarodowych i umożliwienia postępu gospodarczego".

—oOo—

Po zgonie szefa polskich sił lotniczych

Według doniesień P. A. T. katastrofa samolotowa, w której zginęli gen. **Orlicz-Dreszer, ppłk. Stefan Loth i kpt. Aleksander Łagiewski,** miała przebieg następujący: Samolot wpadł z niewiadomych dotychczas powodów **o godz. 14.20** do morza, **w odległości 800 mtr.** na wschód od mola orłowskiego. **Wypadek** zauważony został przez kuracjuszów w Orłowie. Najpierw do samolotu przypłynęli dwaj kajakowcy, oraz łódź Polskiego Czerwonego Krzyża z plaży orłowskiej. Po pewnym czasie nadjechał statek gdański oraz łodzie marynarki wojennej i handlowej, które poczęły holować samolot w kierunku mola orłowskiego. **W czasie holowania czynione były próby wyciągnięcia osób z samolotu. Wobec tego, że były one przymocowane do siedzeń, próby te się nie udały.** Po przyholowaniu do mola i podciągnięciu kadłuba, wyciągnięto najpierw **trupa ppłk. Lotha, poczem gen. Dreszera i kpt. Łagiewskiego.** Na molo oczekiwało już Pogotowie Ratunkowe oraz lekarz orłowski **dr. Pokutyński,** który stwierdził śmierć wszystkich pasażerów. Zwłoki katastrofy przewiezione zostały o godz. 17 na Oksywie do dowództwa floty. W tym czasie przybyła na molo orłowskie **żona gen. Orlicz-Dreszera, która o godz. 15 przyjechała na statku „Piłsudski" z Nowego Jorku. P. Dreszerowa towarzyszyła zwłokom męża na Oksywie.**

W piątek w godzinach porannych wykonana została **sekcja zwłok ofiar tragicznej katastrofy. Gen. Dreszer zmarł prawdopodobnie w chwili katastrofy na udar serca, jego towarzysze utonęli.** Samolot, którym lecieli lotnicy należy do typu maszyn sportowych R. D. W. 9. **Jest on zupełnie rozbity, ma połamana skrzydła i oderwany ster.**

Lotnicy, którzy byli świadkami katastrofy odnieśli wrażenie, że **pasażerowie samolotu mieli zamiar okrążyć okręt „Piłsudski", zbliżający się w tym czasie do portu gdyńskiego i dlatego obniżyli lot samolotu.**

Komisja, która bada przyczynę katastrofy nie ukończyła do tej pory pracy.

Żona śp. gen. Dreszera otrzymała kondolencje od **gen. Rydza Śmigłego.** Komisarz m. Gdyni wydał na wieść o katastrofie odezwę do ludności, podnoszącą zasługi zmarłego szefa polskiego lotnictwa.

ŻYCIORYS Ś. P. GEN. ORLICZ-DRESZERA.

Ś. p. Gustaw Orlicz-Dreszer, generał dywizji, inspektor armji, mianowany 4 b. m. inspektorem obrony powietrznej państwa, pochodził z Jadowa, pow. radzyński. **Liczył lat 47.** W czasie studjów uniwersyteckich we Lwowie, Liege i Hawrze, pracował w polskich organizacjach niepodległościowych. 14 sierpnia 1914 roku, **porzucił armję rosyjską i wstąpił do legjonów,** gdzie dosłużył się stopnia rotmistrza. Po wskrzeszeniu Polski był kolejno dowódcą okr. chełmskiego i Wołynia, następnie 1 pułku szwoleżerów. Kampanję bolszewicką przebył jako dowódca 2 dywizji kawalerji. Po wojnie bolszewickiej, po pogłębieniu studjów wojskowych, śp. Zmarły awansował kolejno, na generała inspektora armji i t. d. Śp. Zmarły był prezesem Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Obaj towarzysze **śp. gen. Dreszera, śp. ppłk. St. Loth i śp. kpt. Łagiewski** należeli do wybitnych lotników polskich.

Humor.

GORLIWI POLICJANCI. Pewnego bandytę amerykańskiego przed odsiedzeniem w więzieniu sfotografowano w sześciu pozach. Gdy wkrótce opryszkowi udało się uciec, fotografje rozesłano do większych posterunków policyjnych w całym kraju. Po kilku dniach do komendy głównej nadszedł telefonogram od komendanta jednego z prowincjonalnych posterunków:

— Pięciu bandytów już schwytaliśmy. Jesteśmy na tropie szóstego. Aresztowanie nastąpi lada godzina...

Przykładna zgoda. Angla i Francja odmówiły zapłacenia w tym roku Stanom Zjednoczonym bieżącej raty długów wojennych, motywując to w sposób niemal identyczny.

Pocieszający fakt. Przynajmniej pod jednym względem dwa największe mocarstwa europejskie zgadzają się ze sobą w zupełności.

Żąda 3 tys. zł. za pomyłkę sekwestratora

Piszą nam: Przed kilku miesiącami w Dąbrowie koło Tarnowa urząd skarbowy dokonał **zajęcia drobiu wartości 3.000 zł., własność Jakóba Fischmana, na wyrównanie zaległości za podatek obrotowy.** Jakób Fischman zawiadomił urząd skarbowy, **że zaszła pomyłka, gdyż z podatkiem tym zalega jego ojciec Psachjo, wobec czego Jakób Fischman zażądał wyłączenia drobiu spod zajęcia.** Wniosku tego nie uwzględniono i sprzedano drób na licytacji za **1.005 złotych.** Obecnie J. Fischman wniósł do krakowskiego Sądu cywilnego **skargę przeciw urzędowi skarbowemu w Dąbrowie i naczelnikowi tego urzędu, w której żąda odszkodowania w kwocie 3.000 zł.,** za bezprawne, jego zdaniem, **zlicytowanie jego własności za cudze długi.**

—000°000—

Z kraju i ze świata.

MEKSYK BEZ ŚWIATŁA, TELEFONU I TRAMWAJÓW.

Strajk elektrowni w Meksyku pozbawił prądu 8 głównych stanów republiki meksykańskiej. Stany te są obecnie bez tramwajów, światła i telefonów.

AMNESTJA W INDOCHINACH. Na zasadzie ustawy o amnestji z 1900 więźniów politycznych w Indochinach, **1300** będzie zwolnionych od kary.

ANGLJA WZMACNIA SIŁY W PALESTYNIE. Przybył do Palestyny z Egiptu 11-ty pułk huzarów i oddział wojsk kolejowych.

SPRAWA KANONIZACJI BŁOG. ANDRZEJA BOBOLI.

Dnia 14 bm. na przygotowawczym posiedzeniu św. Kongregacji Obrzędów rozpatrywano cuda przedstawione w sprawie kanonizacji błog. Andrzeja Boboli. (KAP.)

J. F. PREUSSNER. 19

Płonący szlak.

(Powieść)

Naprzód poruszył klamką, a gdy drzwi uchyliły się, nie wszedł do środka, tylko stał, jak przedtem nieporuszenie. Jeżeli Gryce nie śpi, nie omieszka tego faktu zamanifestować. Stefan Klonowski był przygotowany na wszystko.

Cal po calu rozsuwał drzwi. Przedział był świetlony jedną nocną lampką, ale i bez niej byłby się zorjentował odrazu, że przedział był pusty. Nie było ani Gryce'a ani Bonne'a. Jeszcze jedna osoba była w przedziale, ale Stefan nie miał sposobu jej się przypatrzeć. I ona znikła.

Zatrzasnął drzwi z przekleństwem. Nie było nigdzie Jolanty, zniknął Bonne, przepadł, jak kamień w wodzie, Gryce. Ah, doprawdy, można było oszaleć!

Pobiegł korytarzem ku wyjściu. Na służbowej ławeczce siedział konduktor, staczając heroiczną walkę z opadającą go drzemką.

— Gdzie się podziała pani, która jechała ze mną w przedziale? — zapytał Stefan. — Formalnie znikła!

— Jaka pani? — zapytał zaciekawiony konduktor. Pierwszy raz zdarzyło mu się słyszeć o pasażerach, którzy znikali. Jak długo pracował na kolei stykał się z pasażerami, którzy wysiadali, albo wsiadali. Pasażer, który nie czynił, ani jednego, ani drugiego, nie był żadnym pasażerem.

— Wysiadła w Skierniewicach? — pytał Stefan.

— Wysiadła? — to było bardziej zrozumiałe, choć, z innego względu niemożebne. — Nikt nie wysiadał w Skierniewicach.

— Nikt wogóle nie wysiadał?! — Stefan zdumiał się, a nawet przeraził. — Mówi pan, n i k t?!

— Nikt. Tylko jedna młoda dama...

— Do licha! O nią mi przecież chodzi!

— Tak, ale ona w s i a d ł a, a nie w y s i a d ł a — rzekł konduktor.

Stefan zaklął ciężko. Ten konduktor chyba sobie z niego kpił.

— A gdzie podzieli się panowie, którzy zajmowali najbliższy przedział?

— A co? Niema ich?

— Nie, niema — warknął Stefan — może pan sobie zobaczyć!

Konduktor poskrobał się po głowie zafrasowany. Cała rozmowa nie miała sensu. Nie dalej jak dziesięć minut temu przechodził koło przedziału zajmowanego przez troje mężczyzn. Siedzieli koło siebie i grali, zapewne z nudów, w karty. W Skierniewicach nie wysiedli, gdyż byłby ich przecież zauważył, nie z n i k l i także, jak to twierdził zaaferowany pasażer. Poprostu przenieśli się do innego przedziału.

Otworzył drzwi i odrazu zauważył jednego z nich. Dyrektor Bonne w pyjamie, rozczochrany, bez okularów, prezentował się mało powabnie, ale konduktor nie zauważył tego. Dla niego wystarczającem było, że pasażer wogóle był. Spojrzał na stojącego poza nim pasażera i uśmiechnął się.

— Proszę, oto jeden z tych panów — rzekł, poczem zwracając się tym razem do generalnego dyrektora dodał. — Właśnie ten pan szukał pana.

— Mnie? — Bonne uniósł nieznacznie brwi.

— Nic podobnego — zaprzeczył szybko Stefan. — Konduktor się myli. Szukałem kogoś zupełnie innego...

Urwał w połowie zdania i patrzył zdumiony. Zbladł.

Drzwi od przedziału uchyliły się i ukazała się w nich główka młodej kobiety. Kilka godzin temu Stefan miał w ręku jej fotografję. Krystyna Oszacka miała czarne, przepaściste oczy, lekko zaróżowione policzki, ponsowe wargi i najpiękniejsze zęby.

— Hallo Teo, czekamy na ciebie! Zupełnie zapominasz o swoich gościach. Jesteś może zajęty? — Przeniosła wzrok na konduktora, poczem dopiero dojrzała poza jego plecami Stefana. Na jedną chwilę straciła panowanie nad sobą. Jakiś niemożliwy do odcyfrowania okrzyk wydarł się z jej ust.

Stefan Klonowski nie poruszył się. Stał ze zbielałą twarzą, ze ściśniętem boleśnie sercem. Nie patrzył na nią.

Bonne chrząknął niezręcznie, fałszywie. Krystyna Oszacka cofnęła się w głąb przedziału. Była przygotowana na to spotkanie, a przecież nie mogła znieść ciężaru bezmiernej pogardy, jaką wyczytała w spojrzeniu Stefana Klonowskiego.

Bonne stał niezdecydowany. Najrozsądniej było wejść do swego przedziału, jak gdyby Klonowskiego nie było. Coś go jednak opętało. Wiedział doskonale, kim był Klonowski, to jest kim był przedtem i obecnie, co go łączyło niegdyś z Krystyną i co go z nią, i całym jej światem, dzieliło.

Kronika lwowska.

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—:000:—

WYSTAWA „SYBIR W MARTYROLOGJI POLSKIEJ" otwarta codziennie w pałacyku Biesiadeckich od godz. 10 do 14. Wstęp 50 gr.

Z BIBLJOTEKI UNIWERSYTECKIEJ. — Spowodu rozpoczęcia remontu będą Czytelnie Bibljoteki zamknięte od 20 bm. aż do odwołania. Wypożyczalnia otwartą będzie do końca bież. miesiąca.

DO WOROCHTY. Dnia 18 bm. odejdzie pociąg popularny ze Lwowa do Worochty. Odjazd ze Lwowa o godz. 17.25, przyjazd do Worochty o godz. 22.34. Odjazd z Worochty dnia 19 bm. o godz. 17.37, powrót do Lwowa o g. 22.28. Cena biletu 10.40 zł.

—oOo—

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota godz. 8: „Omal nie noc poślubna"(premjera).

— 0-0-0 —

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

CHIMERA: „Człowiek o stu maskach".
APOLLO: „Księżniczka czardasza".
ATLANTIC: „Piekło Chin" i „Żona dwóch mężów".
CASINO: „Szkarłatny kwiat".
UCIECHA: „Nasi chłopcy marynarze" i rewja.
GRAŻYNA: „Ostatni posterunek".
KOPERNIK: „Czarownica" i „Złota dziewczyna".
MUZA: „Doktor X".
MIRAŻ: „Audjencja w Isclu".
PALACE: „Ostatnia miłość".
PAN: „Morderca" oraz „kocha... lubi... szanuje..."
RAJ: „Rapsodja Bałtyku"..
ŚWIT: „Quo vadis".
STYLOWY: „Kaprys pięknej pani" i rewja.
TON: „Potępieniec".

—ooOoo—

Roboty publiczne w powiecie stanisławowskim

Dzięki pomocy Ministerstwa Komunikacji i Funduszu Pracy podjęte zostały poważniejsze roboty drogowe w Stanisławowie, przy których znalazło zatrudnienie około **tysiąc robotników.** Z robót tych wymienić należy: przebudowę gościńca Stanisławów — Bohorodczany, budowę nowego gościńca Stanisławów—Tłumacz, oraz przebudowę całego szeregu mostów.

Żydowscy komuniści

W wyniku przeprowadzonych ostatnio w Stanisławowie masowych rewizyj organa policyjne aresztowały i odstawiły do więzienia: **Markusa Golda, Bernarda Knopfa, N. Pertmutlera i I. Abischa, podejrzanych o działalność komunistyczną.**

Spłonął tartak

We wsi Rażniów pow. Brody wybuchł pożar w tartaku parowym M. Pastucha. Ogień rozszerzał się tak gwałtownie, że o uratowaniu budynku nie mogło być mowy.

Tartak spłonął doszczętnie. Zniszczeniu uległo też całe urządzenie i zmagazynowany materjał. Szkoda znaczna.

Udogodnienia kolejowe
dla powracających z kolonij

Dla usprawnienia powrotnych przejazdów kolonji wzgl. obozów harcerskich, z letnisk położonych w okręgu D. O. K. P. Kraków, wskazanem jest, aby kierownictwa kolonji względnie obozów przedkładały do najbliższych urzędów kolejowych pisemne zgłoszenia o zamierzonym powrocie **conajmniej, na 7 dni przed odjazdem z danej miejscowości.** Zgłoszenia te powinny zawierać, nazwę kolonji wzgl. obozu, datę powrotu, nr. pociągu, skąd—dokąd, ilość osób i ewentualny program przejazdu. Kolej zapewniać będzie miejsca dla przejazdów grupowych złożonych conajmniej z 25 osób.

Dyrekcja O.K.P. będzie przydzielała w miarę możności dla dalekich przejazdów osobne wagony.

—00o00—

Zbyt niski wymiar kary
na uczestników zajść krakowskich

Prokurator Szypuła zapowiedział w dniu wczorajszym wniesienie **apelacji przeciw zbyt niskim, jego zdaniem, karom, na które skazani zostali uczestnicy zajść krakowskich.** Skarga apelacyjna prokuratora nie obejmuje oskarżonych, których **Sąd uwolnił. Zapowiedź apelacji** wnieśli **również obrońcy** tych oskarżonych, którym Sąd **nie zawiesił** wykonanie **kary.**

Książę Metropolita Krakowski
na letniej kolonji sodalisów-uczniów.

W ubiegłym tygodniu JE. Książę Arcybiskup Sapieha przybył w towarzystwie swego kapelana, ks. dr. Kurowskiego, na kolonję sodalicyjną na Śnieżycy w Kasinie W. (pow. limanowski) celem odwiedzenia tej coraz lepiej od r. 1930 rozwijającej się placówki gimnazjalnych sodalicyj marjańskich. Powitany przez prezesa Związku S. M., ks. prof. J. Winkowskiego i kierownika kolonji, ks. dra Rozwadowskiego spędził Arcypasterz wieczór w towarzystwie młodzieży sodalicyjnej, dla której, jak zawsze, otworzył całe swoje ojcowskie serce. Na drugi dzień rano odprawił Mszę św. w skromnej kaplicy kolonji, po czym poświęcił dwa nowe budynki „Prezesówkę" i „Zakopiankę". Po radosnej wycieczce z kolonistami na szczyt pięknej Śnieżnicy (1006 m. nad p. m.) opuścił kolonję żegnany hymnem sodalicyjnym „Błękitne rozwińmy sztandary" i entuzjastycznym „Niech żyje" młodych kolonistów.

Nadmienić wypada, że kolonja śnieżnicka położona w idealnych warunkach zdrowotnych, we własnym 150-morgowym lesie na południowym stoku góry (ok. 850 m. n. p. m.) z wygodnemi budynkami, obszernym basenem do kąpieli, 2 boiskami sportowymi otwartą jest pod troskliwą opieką w bież. roku już po raz siódmy i na oba sezony ma zajęte wszystkie miejsca. W tej chwili bawi na niej z górą 50 młodych uczniów-sodalisów z całej Polski. Są wśród nich mieszkańcy Bielska Śl., Bydgoszczy, Chorzowa, Jasła, Kalisza, Katowic, Krakowa, Krotoszyna, Łomży, Oświęcimia, Sokołowa Podl., Suwałk, Szarleja, Tomaszowa Lubl., Torunia, Warszawy, Zakopanego. Świetne wyniki duchowe i fizyczne rokują tej katolickiej placówce najlepszą przyszłość. (KAP.)

Czy Polska uzna aneksję Abisynji?
Na marginesie poniedziałkowej uroczystości na Wawelu

Donosiliśmy, że nowomianowany ambasador włoski w Polsce **Pietro Arone di Valentino** złoży w poniedziałek 20 b. m. p. Prezydentowi R. P. listy uwierzytelniające. Akt ten ma być dokonany **po raz pierwszy w odrodzonej Polsce na Wawelu w sali t. zw. Poselskiej.** Wręczenie listów uwierzytelniających przez posłów i ambasadorów jest objęte zwykłym protokułem dyplomatycznym, lecz w tym wypadku akt dokonany na Wawelu będzie miał **doniosłe znaczenie międzynarodowe.**

Chodzi bowiem o to, że dotychczas sprawa aneksji Abisynji nie jest zaakceptowana ani przez Ligę Narodów, ani przez wielkie mocarstwa, a zatem i nowy tytuł króla włoskiego, proklamowanego przez Mussoliniego po zakończeniu zwycięskiej wojny, **cesarzem Abisynji, nie jest uznany w stosunkach międzynarodowych.**

Król Wiktor Emanuel III zdaje sobie sprawę z drażliwości sytuacji, która potrwa jeszcze czas pewien. Król włoski usiłuje nawet dopomóc korpusowi dyplomatycznemu akredytowanemu przy Kwirynale w unikaniu wszelkich zadrażnień na tem tle. Od czasu proklamowania go cesarzem Abisynji, król włoski unika wszelkiego oficjalnego zetknięcia z ambasadorami i posłami państw obcych, a nawet zdarzył się niedawno wypadek, że król umyślnie opuścił Rzym, i wyjechał na jakiś czas do swej letniej rezydencji w San Rossore, by zwolnić jednego z dyplomatów zagranicznych od obowiązku złożenia oficjalnej wizyty.

Również **od czasu uznania aneksji Abisynji przez Ligę Narodów, odroczone być mają wszelkie składane królowi włoskiemu listy uwierzytelniające przez dyplomatów, ponieważ opuszczenie w nich nowego tytułu króla włoskiego byłoby niedopuszczalnym afrontem dyplomatycznym, a umieszczenie tytułu cesarza w pismach akredytujących jest jeszcze w tej chwili kwestją sporną.**

A więc **na Wawel w dniu przyjęcia nowego ambasadora włoskiego w Polsce zwrócone będą oczy całego świata.** Powstaje pytanie czy dokument, który będzie posiadał ambasador Valentino podpisany będzie przez króla Włoch, czy ambasador Valentino przemówi do p. Prezydenta używając stałego dyplomatycznego zwrotu **„Jego Cesarska, czy Jego Królewska Mość"** i czy p. Prezydent w odpowiedzi ambasadorowi włoskiemu wymieni słowo **„cesarz", czy „król".** Sprawa ta wywołała wielkie zainteresowanie, jak słychać również przedewszystkiem w Genewie.

Lord Cecil przybędzie do Krakowa

Sfery lewicowe czynią ostatnio przygotowania do kongresu Ligi pokoju, który odbędzie się we wrześniu b. r. w Genewie. Ostatnio odbyły się zebrania organizacyjne Ligi pokoju w Warszawie i Krakowie. Na zebraniu w Krakowie przemawiał syn ambasadora Stanów Zjednoczonych w Berlinie Wiliam Dood. Zapowiedział on, że w najbliższym czasie przybędzie do Krakowa i Warszawy jeden z wybitnych członków tej organizacji lord Cecil. Zachodzi pytanie, czy ten kongres pokoju w Genewie nie jest przypadkiem identyczny z kongresem młodzieży, który organizują komuniści również w Genewie, a przed którym — jak donosiliśmy — onegdaj katolików ostrzega **biskup lozański, Mgr. Besson.**

Nieprawdziwe pogłoski o zaginięciu socjalistycznego działacza

W numerze wczorajszym I. K. C. ukazała się wiadomość, że władze śledcze w Warszawie zawiadomione zostały o zaginięciu radnego sosjalistycznego z Krakowa dr. Bol. Drobnera. Dr. Drobner miał przekroczyć granicę polsko-sowiecką w okolicy Podwołoczysk. Jak się dowiadujemy wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. Dr. Drobner przebywa z rodziną na letnisku w Lanckoronie, koło Kalwarji.

Browar krakowski unieruchomiony

Spowodu przedłużania się strajku okupacyjnego w browarze krakowskim bar. Goetza przy ul. Lubicz, w którym bierze udział **40 robotników,** dyrekcja postanowiła zaprzestać **produkcji, a więc nie uruchamiać browaru nawet po zakończeniu strajku.**

Kronika krakowska.

18. Sobota. Bł. Szymona z Lipnicy.
19. Niedziela. Św. Wincentego a Paulo.

—00000—

KONDOLENCJE M. KRAKOWA. Spowodu tragicznego zgonu ś. p. gen. Gustawa Orlicz-Dreszera inspektora Armji i inspektora O. P. P. wiceprez. Klimecki przesłał imieniem miasta Krakowa telegramy wdowie po ś. p. generale Dreszerze i Inspektoratowi Obrony Powietrznej Państwa.

NOWY INSPEKTOR PRACY dr. Hugo Bertonek rozpoczął onegdaj urzędowanie.

URLOPY. Z dniem dzisiejszym rozpoczął urlop starosta grodzki mgr. Palosz. Zastępstwo objął wicestarosta p. Woźniak. Równocześnie udał się na urlop wypoczynkowy sekretarz prezydjum miasta mgr. Małecki.

KURS WAKACYJNY NA UNIW. JAG. W nadchodzący poniedziałek rozpocznie się na Uniwersytecie Jagiellońskim kurs wakacyjny dla cudzoziemców. Inauguracyjny wykład wygłosi prof. U. J. dr. Dyboski pt. „Historja a teraźniejszość w studjach nad Polską współczesną".

ROBOTNIK POD KOŁAMI POCIĄGU. — W piątek rano na dworcu głównym 27-let. robotnik budowlany Franciszek Trella wskakując do pociągu zdążającego do Grodkowic, dostał się pod koła wagonu, które zmiażdżyły mu lewą rękę. Pogotowie Ratunkowe przewiozło Trellę do szpitala Ubezp. Społ.

— 0-0-0 —

ZAWIADOMIENIA i KOMUNIKATY.

ZWIEDZANIE NAJSTARSZYCH BUDOWLI I WYKOPALISK NA WAWELU, rotundy śś. Feliksa i Adaukta, katedry Bolesława Chrobrego (św. Gereona), i in., z omówieniem najdawniejszych dziejów Krakowa i Wawelu, oraz pokazem planów i rekonstrukcyj zamku w średniowieczu, odbędzie się w sobotę, 18 b. m. jako druga wycieczka z cyklu Towarzystwa Miłośników hist. i zab. Krakowa pod kier. dr. J. Dobrzyckiego. Wstęp 80 gr., młodzież 40 gr. Zbiórka o godz. 4-tej pop. na placu obok katedry.

—00000—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

ŚWIT: „Za krzywdę brata".
WANDA: „Ręce zawiniły".
APOLL: „Dziś wieczór u mnie".
SZTUKA: „Złota dziewczyna".
PROMIEŃ: „Amfitrjon", „Dla ciebie tańczę".
UCIECHA: „Adieu" i „Bunt zwierząt".
STELLA: „Zamarłe echo" (film polski)
ADRIA: „Ostatni sygnał", „Nie oddam dziecka".
BAGATELA: „I cóż dalej szary człowieku,". Na scenie rewja pt. „Wesołe lato".
CAPITOL (Podgórze): „Melodje cygańskie" — i „Zły król" (komedja).
DOM ŻOŁNIERZA. Od 13—19 bm: „Wiktor czy Wiktorja".

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Sobota: „Trochę słońca dla Renaty".
Niedziela: „Krakowiacy i górale".
Poniedziałek: „Matura".

—0-0-0—

CYKL PRZEDSTAWIEŃ PO CENACH NAJNIŻSZYCH. Dzisiaj w sobotę, na przedstawieniu po cenach najniższych, powtórzenie premjery komedji E. Ebermayera „Trochę słońca dla Renaty". Będzie to ostatnie w bież. sezonie przedstawienie tej doskonałej komedji. Jutro w niedzielę również po cenach najniższych, po raz ostatni „Krakowiacy i górale" w inscenizacji i reżyserji Z. Nowakowskiego, w premjerowej obsadzie. — W poniedziałek „Matura" Wł. Fedora, w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego. Ceny najniższe.

—00—

KRAJOBRAZ MIEJSCOWOŚCI ZASŁUGUJE NA OCHRONĘ.

W Krakowskim Dzienniku Wojewódzkim ukazało się rozporządzenie uznające gromadę **Zubsuche,** pow. Nowy Targ, za miejscowość, której krajobraz zasługuje na ochronę.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 10.

Sygnatura: XII. Km. 464/34 i 3396/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VIII. mający kancelarję w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 10, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 sierpnia 1936 r. o godzinie 10.30 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 29. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Franciszka i Katarzyny Kosteckich nieruchomość obj. lwh. 701 ks. gr. gm. kat. Prokocim, złożonej z parceli budowlanej lk. 379 i parceli budowlanej lk. 495/40. Na parceli stoi a) dom murowany parterowy, podpiwniczony o 4-ch ubikacjach, posiadających instal. elektr., b) budynek parterowy drewniany, kryty dachówką o 2-ch ubikacjach i sionki, c) komórki murowane dachówką kryte w stanie zniszczonym. Nieruchomość położona jest w Prokocimiu przy ul. 3 Maja l. orj. 4. oraz 2) nieruchomości należącej do Józefy i mał. Heleny Kosteckich obj. lwh. 1150 ks. gr. gm. kat. Prokocim odnośnie do parceli lk. 495/63 położonej w Prokocimiu przy ul. 3 Maja. Nieruchomości powyższe mają urządzone księgi hipoteczne w Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość lwh. 701 ks. gr. gm. kat. Prokocim oszacowana została na sumę złotych 10.287, cena zaś wywołania wynosi złotych 7.717 gr. 25, zaś nieruchomość lwh. (parc. lk. 495/63) 1150 ks. gr. gm. kat. Prokocim na zł. 1.402, cena wywołania zł. 1.051.50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.028 gr. 70 odnośnie do lwh. 701, zaś zł. 140.20 odnośnie do lwh. 1150 (parc. lk. 495/63).

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, Oddział Egzekucyjny.

Dnia 14 lipca 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII.
Juljusz Goldberg.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.

Dnia 16 lipca 1936.

Sygn. IX. Km. 736/36.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu grodzkiego rew. IX. w Krakowie ul. Zyblikiewicza nr. 5. Sygn. IX. Km. 736/36 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 24 lipca 1936. od godziny 9-tej rano, w Krakowie przy ul. Szlak Nr. 16a sprzedane zostaną: futro damskie perskie, kołnierz wydra, biżuterja złota damska, łyżeczki srebrne.

Ruchomości powyż. wymienione oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Komornik Sądu grodzkiego, Rewiru IX.
(—) Juljan Sutyła.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII. w Krakowie ul. Garncarska 9.

Sygn. VII. Km. 2383/36.

Dnia 10 lipca 1936 r.

Inż. E. Nagelberg c/a I. Tenzer.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 4 sierpnia 1936 roku godzina 11-ta w Krakowie ul. Sobieskiego L. 14, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Izydora (Issera) Tenzera, składających się: futro, ubranie, palto, urządzenie domowe, radjo.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII.
Wz. sekr. Sąd. Łapuszek.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IV. w Krakowie, ul. Smolki Nr. 10.

Dnia 15 lipca 1936 r.

Sygn. XI. Km. 1075/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IV, Jana Talaga, mający kancelarję w Krakowie XXII. ul. Smolki Nr. 10, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 października 1936 r. o godz. 11.15. w Sądzie Grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna 13. sala Nr. 29, II p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczek Masi i Hindy Krys nieruchomość lwh. 522 ks. gr. gm. kat. Łagiewniki położone we wsi Łagiewniki Gmina Borek Fałęcki, składającej się z parceli lkat. 555/9 o obszarze 554 m², na której mieści się dom przyfrontowy parterowy oraz oficyny parterowe murowane. Nieruchomość ta położona jest obok szosy Kraków—Zakopane w odległości około 300 mtr. od rogatki miejskiej Krakowa. Księga hipoteczna jest urządzona i przechowywana w Sądzie Grodzkim w Krakowie Nr. orj. domu 210.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 17.498, cena zaś wywołania wynosi złotych 11.665 gr. 34.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.749 gr. 80.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny gieldowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13 Oddział egzekucyjny.

Dnia 15 lipca 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego. Rew. IV.
(—) Jan Talaga.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.

Sygn. I. Km. 2152/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 25 lipca 1936 r. o godzinie 10, w Krakowie, przy ul. Podwale L. 7. sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużniczki Firma „Esplanade", Tadeusz Wołkowski Ska z o. o. do rąk zawiadowcy Tadeusza Wołkowskiego ruchomości, a mianowicie: urządzenie restauracyjno-kawiarniane, 2 fortepiany, platery, świeczniki i wiele innych oszacowane na kwotę 4.945.70 zł.

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Kraków, dnia 13 lipca 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I.
(—) Jan Białas.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII. w Krakowie, ul. Garncarska 9.

Sygn. VII. Km. 1466/34.

Dnia 10 lipca 1936 r.

F-ma „Caro" c/a Anna i Roman Urbańscy.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 6 sierpnia 1936 roku, godzina 11-ta w Krakowie ul. Łobzowska L. 8. odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Anny i Romana Urbańskich, składających się z urządzenia domowego, maszyny do krajania szynki, maszyny do mieszania i siekania mięsa z motorem.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Komornik Sądu Grodziego, Rewiru VII.
Wz. sekr. Sąd. Łapuszek.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.

Sygn. I. Km. 1087/34, 2206/35, 1627/34, 1706/34, 1957/34, 2445/35, 101/36, 2148/36, 2149/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 21 lipca 1936 r. o godzinie 11.30 w Krakowie przy ul. Blich L. 3. sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużników Józefa i Szarloty Dunkelblumów ruchomości, a mianowicie: urządzenie domowe.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji (art. 588 § 2 kpc.).

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Kraków, dnia 4 lipca 1936 r.

Komornik Sądu grodzkiego, rewiru I.
(—) Jan Białas.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IV. w Krakowie, ul. Smolki 10.

Sygn. IV. Km. 630/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 24 lipca 1936 r. o godz. 12, w Łagiewnikach Nr. 2. (Kobielówka) sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużniczek Zofji z Onyszkiewiczów Hoszowskiej i Kamilji Onyszkiewicz ruchomości, a mianowicie: urządzenie domowe, fortepian Schweighofer, zegar wahadłowy, maszyny do szycia New York, i dywan perski, oszacowane na kwotę 1.200 zł.

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Kraków, dnia 16 lipca 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru IV.
(—) Jan Talaga.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.

Sygn. I. Km. 1710/36, 1719/36, 1678/36, 1094/36, 611/36, 1324/36, 1824/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 22 lipca 1936 r. o godzinie 10.45 w Krakowie, przy ul. Wiślnej 4 i o godz. 11 przy ul. Smoleńsk 26. sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużników Feli i Adolfa Rauchwergerów ruchomości, a mianowicie: przetwory rybne, sery, urządzenie sklepowe, urządzenie domowe.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji (art. 588 § 2 kpc.).

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Kraków, dnia 14 lipca 1936 r.

Komornik Sądu grodzkiego, rewiru I.
(—) Jan Białas.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII. w Krakowie, ul. Garncarska 9.

Sygn. VII. Km. 625/34.

Dnia 11 lipca 1936 r.

Masa spadkowa po bł. Filipie Landau dr. ad. c/a Masa spad. po bł. Elj. Kanarku do rąk A. Kanarek i Anna Kanarek.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 6 sierpnia 1936 r. godzina 12-ta w Krakowie ul. Karmelicka 34. odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Masy Spadkowej po bł. Eljaszu Kanarku i Anny Kanarek. składających się z urządzenia domowego.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Komornik Sądu Grodziego. Rewiru VII.
Wz. sekr. Sąd. Łapuszek.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr.
Komunikaty " "	60 gr.
" na 1-szej " "	70 gr.

Drobne za wyraz	10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.	
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą" Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.